Nr. 320. Dnia 18 listopada. Niedziela. Dnia 6 (18) listopada 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Stanisława Kostki.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 22.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 32 w.	Czwart.: Cecylji Panny Męcz.
Poniedz.: Elżbiety Królowej.	Zachód „ „ 4 „ 7.	Zachód „ „ 6 „ 44 r.	Piątek: Klemensa Pap. Męcz.
Wtorek: Feliksa Walezjusza.	Długość dnia godzin. . . . 8 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 3.	Sobota: Jana od Krzyza W.
Środa: *Ofiarownie N. M. P.*	Ubyło „ „ 7 „ 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.	Niedziela: Katarzyny Panny M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stanisława Kostki św., jutro Drogomiry.

Wystawy: Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego. (Sale redutowe—1 po południu.)—Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—$5^{1}/_{2}$ wieczorem.)

Zabawy: Zabawa gimnastyczna dla dzieci, wprowadzonych przez członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Katarzyna córka bandyty", jutro „Mikado" (po dawnych, niższych cenach); — Rozmaitości: dziś „Przezorna mama" i „Reprezentant domu Miller i S-ka", jutro „Hrabina Sara";—Mały: dziś „Farinelli", jutro przedstawienie zawieszone. ($7^{1}/_{2}$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania. na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 388 kop. 4. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa; oprócz tego, z powodu tygodniowego odpustu ku czci św. Stanisława Kostki, o tejże godzinie odprawioną będzie wotywa.

Co będzie?...

Wspominaliśmy już nieraz o bliskiej reformie kas emerytalnych na kolejach, które na mocy Najwyżej zatwierdzonego postanowienia przyjąć mają formę jednostajną, przez ustawę normalną świeżo nakreśloną.

Z dwóch typów kas, ustawą objętych, mianowicie „Kasy emerytalnej" i „Kasy przezorności", ustawa dozwala każdemu z towarzystw kolejowych wybrać jeden; wyboru zaś samego ma dopełnić rada zarządzająca każdej kolei, po uprzedniem porozumieniu się z przedstawicielami wszystkich gałęzi służby kolejowej.

Zgodnie z duchem rzeczonego wymagania, na wszystkich kolejach Królestwa zapanowało w czasach ostatnich wielkie ożywienie. Wybór delegatów *ad hoc*, mających w kwestji rzeczonej opinjować, dyskusje, prowadzone na temat wyższości jednego ze wskazanych typów, roztrząsanie dogodności i niedogodności, jakie one przedstawiają; wreszcie, co najważniejsza, naturalne dążenie do sharmonizowania przeszłości z przyszłością, to jest praw już nabytych z prawami służyć mającemi dopiero kiedyś, wszystko to, razem wzięte, stało się dla sfer kolejowych kwestją dnia, rugującą każdą inną na plan drugi.

Zanim w sprawie nowych kas i ich natury obszerniejsze słowo powiemy, w niniejszym artykule chcemy zaznaczyć grunt ogólny, na jakim w mowie będąca ustawa kwestję tę znalazła.

Z kolei, istniejących w Królestwie, najstarszą jest kolej warszawsko-wiedeńska i bydgoska.

Kolej wiedeńska, najpierwsza w kraju, funkcjonująca bez mała lat 50, nie mogła oprzeć się na doświadczeniu przez innych nabytem i w organizacji swej, tak ogólnej, jak szczegółowej, musiała występować samodzielnie, bez względu, czy doświadczenie, drogą dalszej praktyki otrzymane, na korzyść czy niekorzyść organizacji tej przemówi.

Towarzystwo akcjonarjuszów tej kolei przyjęło ją od rządu w r. 1857-ym, a przyjąwszy jednocześnie z mocy kontraktu i zobowiązanie zapewnienia bytu przyszłego pracowników i ich rodzin, odpowiednią ustawą dopełnić tego musiało.

Była to epoka, w której w teorjach ekonomicznych wydobywać się dopiero zaczęły pierwsze przebłyski doktryny samopomocy. Doktryna ta, torując sobie drogi nowe, w zastosowaniu praktycznem nie mogła nie uledz tu i owdzie usterkom, wynikłym z niedokładnego jej stosowania.

Usterki podobne znalazły się i w organizacji „Kasy zjednoczenia" na kolei wiedeńskiej. Projektodawcy jej, pod ciśnieniem ducha humanitaryzmu tworząc kasę, myśleli tylko, by najmniejszemi stosunkowo ofiarami, składanemi przez uczestników kasy, zapewnić im największe w zamian korzyści.

Myśleli dobrze—rachowali źle. Zły rachunek odbić się też musiał na samej kasie, *respective* jej uczestnikach. Z początku, dopóki wpływów było sporo, a zobowiązań mało, wszystko szło dobrze, z czasem wszakże stosunek ulegać zaczął wprost przeciwnej zmianie.

Koleje niemieckie, na których wzór i kasa zjednoczenia kolei wiedeńskiej została utworzoną, uległy takiemu samemu błędowi. Gdy wszakże tam zaraz mu zaradzono, likwidując istniejącą, a zakładając na nowych warunkach opartą kasę, u nas pozostawiono ją własnemu losowi, nie troszcząc się o żadne reformy.

To też zło, nieusunięte na razie, z czasem zwiększyć się tylko mogło, aż przeszło w cierpienie chroniczne, coraz trudniejsze do wyleczenia i zagrażające poważnie wszystkim uczestnikom, posiadającym częściowe lub całkowite prawa emerytalne.

Na nieszczęście doświadczenie kolei wiedeńskiej, choć był czas po temu, nie stało się dostatecznym przykładem dla kolei innych. Koleje: terespolska i nadwiślańska, poszły tym samym torem, co ich poprzedniczka. Popełniły one kolejno ten sam błąd i

Nr. 502-gi.

Nr. 502-gi odziany był w stary szynel uczniowski i oznaczał poprostu posłańca.

Na szczęście nikt nie zwykł przypatrywać się posłańcom szczegółowo. Zwracamy uwagę na pas z metalowym numerem, czapkę z numerem metalowym lub blachę na piersiach, gdzie również numer widnieje. Ktoby jednak przez niewytłumaczone dziwactwo chciał przypatrzyć się twarzy Imci pana Mateusza Grzędy, nie wyczytałby w niej—nic.

Tak jest, nic. Zobaczyłby oblicze zorane podmuchami wiatrów mroźnych, zczerniałe od palących promieni słońca. Wszelką myśl zmyły z tych rysów zastygłych potoki deszczów jesiennych, nadały cerze pozory zbutwiałego pargaminu, nawet oczom przygasłym kazały patrzeć wdal zimno, niemal bezmyślnie. Była to bryła, jeżeli nie lodu, to głazu; taką przynajmniej opinją cieszył się Grzęda wśród towarzyszy.

Być zresztą może, iż apatja starego posłańca była wynikiem podeszłego wieku. Bujny wąs przechodził już w barwę bezzwzlędnie mlecznej białości, jaka przed siódmym krzyżykiem nie występuje niemal nigdy. Długie, srebrne włosy wymykały się z pod burakowej czapki i tworzyły śnieżną ramę dla tej wywiędłej i spracowanej twarzy.

Niekiedy jednak oko starca żywszym błyskało ogniem, cera nabierała rumieńca, a zgarbiona postać prostowała się żwawo. Było to mianowicie w chwilach, gdy z tego, ot tam na rogu magazynu wysypywały się gwarliwym rojem w godzinach południowych dziewczęta.

Siódmy krzyżyk i dziewczyna! co znowu! Cóż robić, skoro tak było... Zaledwie dwunasta wybiła na wieży poblizkiego kościoła, drzwi magazynu otwierały się na roścież i cicha zazwyczaj ulica rozbrzmiewała chichotem i wrzawą. To dziewczęta śpieszyły na obiad. Jedne z nich było zwiędłe, jak kwiaty kosą podcięte, drugie jaśniały jak pączki róży: pierwsze żyły już, ostatnie dopiero wchodziły w życie. W tym to właśnie momencie cała istota duchowa Mateusza Grzędy skupiała się we wzroku. Mogli w tej chwili najszykowniejsi klijenci dawać posłańcowi znaki—nie słyszał; mogli najelegantsi panowie dawać mu polecenia—nie widział. Jedna istota zajmowała go niepodzielnie: szła w gronie dziewcząt, stąpając, jak sarenka, szykowna, lekka i zwinna. Było to paniątko w beżowej sukience i wytartem syberynowem okryciu, królewna w pogiętym kapeluszu. Ale nosek rzeźbiony kazał zapominać o brakach w ubraniu, usta malinowe o ubogiej sukience. Był to kwiat w wiośnie życia jasny i czysty, a wszak kwiaty podobne rodzą się nietylko na wypieszczonej ziemi ogrodowej, ale i na miedzy granicznej, czasami nawet—na błocie.

Ciekawi stosunku, jaki starego posłańca wiązał z piękną dziewczyną, muszą się wraz z nami cofnąć o lat szesnaście. Zobaczą wówczas tegoż Mateusza i jego wierną połowicę w ubogiej izdebce na strychu. Zdaje się, iż ponura jesień chce całą swą złość bezsilną wywrzeć w tym dniu fatalnym. Wicher świszcze w ciasnych zaułkach staromiejskiej dzielnicy, potoki deszczu walą w szyby popękane i drżące, a powietrze jest tak przesycone mgłą gęstą, iż lampka, stojąca w przeciwległem oknie szewca, wydaje się punkcikiem maleńkim, świecącym migotliwie na tle ciemnego całunu nocy.

Jak wiadomo, w podobnych chwilach natura ma przywilej wydawania dźwięków, nic wspólnego z harmonją nie mających. Syczy, gwiżdże, płacze, kwili, szumi, wyje okropnemi głosami, aż wreszcie zdyszana, zachrypnięta, milknie na chwilę, aby z większą jeszcze siłą rozpocząć orgję dysonansów. W tej chwili ucho ludzkie tępieje na dźwięki płaczliwe lub rozpaczliwe; wszystkie odgłosy są jednakowo ponure i złowrogie.

A jednak pani Mateuszowa czuje się od kilku chwil zaniepokojoną. Dwa razy odbyła wędrówkę do Częstochowy na intencję nieprzybywającego potomka, używa niezliczonych środków leczniczych i znachorskich. Mateusz jest chłop jak dąb, ona sama mogłaby z powodzeniem zajmować stanowisko jeżeli nie markietanki, to grenadjera—wszystko to nic nie znaczy. Pani Mateuszowa jest, jak owe drzewo biblijne, przeznaczone na spalenie. Nie widać na poddaszu kołyski, a cicha nuta piosenki nie rozbrzmiewa nigdy nad cherubową twarzyczką dziecka.

To też, jak się rzekło, posłańcowa ma słuch specjalny. Tam, gdzie zwykłe ucho odczuwa tylko ryk wichru i gwizd wichury, ona słyszy subtelniejsze dźwięki.

— Co to jest?

Mateusz nasłuchuje pilnie.

— To kot...

— Kot?...

I pani Mateuszowa zanurza ręce w balji, uspokojona zapewnieniem męża. Po chwili jednak kwilenie słychać na nowo, tuż, tuż pod drzwiami poddasza. Mateusz wychodzi tedy na zwiady i powraca z podrzutkiem. Wówczas małżonkowie siadają nad maleństwem i rozpoczyna się rada wojenna.

— Co z tem zrobić?—pyta żona.

— Oddać do Dzieciątka Jezus — odpowiada mąż.

— Głupiś!—konkluduje Mateuszowa.

Po chwili milczenia to samo pytanie.

— Co z tem zrobić?

Mateusz chrząka nieznacznie i mówi cicho:

przy zorganizowaniu kasy, zabezpieczającej byt swych pracowników i ich rodzin, kierowały się mylnym rachunkiem, nienormującym w sposób właściwy opłaty, wnoszonej przez uczestników do przyjmowanych zobowiązań.

Jedna tylko kolej dąbrowska, jako najpóźniejsza, a do tego informowana przez ministerjum komunikacyj, gdzie projekt ustawy normalnej był już przedmiotem dyskusji, najmniej odbiegła od typu kas dziś przez rząd proponowanych i z tego też względu nowa ustawa znajduje tu grunt najlepiej przygotowany.

Takiem jest ogólne położenie naszych kolei względnie do nowej ustawy czyli, jaśniej tłumacząc, sytuacja przedstawia się tak: Każda z kolei Królestwa posiadała dotąd w swym ustroju wewnętrznym instytucję prawniczą, która, występując pod taką lub owaką nazwą i formą, miała na celu: zabezpieczenie po pewnej liczbie lat przebytych w usługach kolei przyszłości swego pracownika i jego rodziny. Instycucje te były wprawdzie wadliwe; w ciągu krótszej czy dłuższej liczby lat wadliwość ta musiałaby ujawnić się ze szkodą uczestników, ale dotąd funkcjonowały bez doraźnego dla nich niebezpieczeństwa. Nadto były one zupełnie odmiennej natury, zupełnie na innych oparte zasadach, aniżeli te, które daje dzisiaj do wyboru ustawa normalna.

Samo z siebie wypływa, iż przy przejściu do nowego typu kasy emerytalnej wynika niezbędna potrzeba utrzymania jakiegoś związku, stosunku kas dawnych do nowych. Przyszłe kasy emerytalne czy przezorności dadzą w przyszłości dopiero pewne prawa. Lecz cóż począć z prawami już nabytemi, nabytemi nie na mocy jakiegoś fikcyjnego zobowiązania, ale również wypływającemi z ustawy obowiązującej obie strony: towarzystwa kolejowe i uczestników kasy, ustawy, która wstępujących do służby kolejowej do należenia do nich znaglała?

Pytanie to wielkiej wagi dla personelu trzech pierwszych kolei. Każdy z zainteresowanych, zanim odpowie, do której z przyszłych kas: emerytalnej czy przezorności, chce należeć; zanim nawet zastanowić się zechce nad ich zasadniczemi różnicami, zapytuje: „a co się stanie z kasą zjednoczenia, *respective* z prawami przezemnie już nabytemi?"

Ztąd też kwestja przeszłości i przyszłości łączy się tu z sobą ściśle: nie można oddzielić jednej od drugiej, przynajmniej nie można mówić o drugiej, zanim się coś nie postanowi względnie do pierwszej.

Nawet, jeśli miecz musi rozstrzygnąć ów węzeł gordyjski i w takim razie musi on być bardzo ostrym, kierowanym przez bardzo wprawną rękę, ażeby cięcie nie nadwerężyło poplątanych z sobą arteryj, a stanowiących o interesach życiowych tysięcy osób.

Że czas wszakże nagli, a powzięte przez rady zarządzające w porozumieniu z delegatami decyzje winny być przesłane do ministerjum przed d. 13-ym grudnia r. b., przeto i rozstrzygnięcie stanowcze lub połowiczne samej kwestji nastąpić musi szybko. O ile w najkorzystniejszy sposób dla zainteresowanych, zależeć to poniekąd będzie od zgodności delegatów kolejowych, którzy w memorjałach, wypracowanych dla rad zarządzających, opierając się na gruntownych motywach, rzecz samą jasno przedstawić zdołają.

Na kolei wiedeńskiej wybór delegatów ukończonym zosłał dopiero w zeszłą sobotę, na kolejach innych wybory dopełnione zostały już dość dawno.

Dopóki wszakże kwestja w taki lub owaki sposób nie zostanie rozstrzygniętą, nie dziwmy się, że dziś ogólnem hasłem na kolejach naszych jest pytanie: Co będzie?

J. Ch.

Książę Maks.

Monachjum, 15-go listopada.

W „Niemieckich Atenach" zaledwie ucichła wrzawa, jaką spowodowało pomyślne zakończenie mysterjum wirtemberskiego dworu, a już umysły znowu poruszone zostały faktem, nie tyle może ważnym, ile smutnym dla narodu.

Od samego rana powiewa dziś na królewskim gmachu żałobna flaga, a wszystkie pisma ukazały się z czarnemi obwódkami, zwiastując światu zgon osobistości bardzo drogiej bawarczykom: księcia Maksymiljana, w którym zeszedł do grobu senjor starszej linji pfalckiej domu Wittelsbachów.

Żałują go i prawie opłakują wszyscy, nie dlatego wcale, iżby odgrywał za życia jedną z głównych ról w polityce—w takim razie żal byłby czysto urzędowy—lecz, że, wzorem wszystkich książąt i królów dynastji bawarskiej, był przedewszystkiem mecenasem sztuk i nauk. Trzy ćwierci długiego, bo blisko 80 lat trwającego życia, poświęcił muzom i wiedzy, jako godny krewniak Ludwika I-go i II-go, Maksymiljana, Maksa Józefa i dzisiejszego rejenta, ks. Luitpolda.

Rzecz prosta, iż przedewszystkiem osierocona została sama rodzina tego ostatniego, następnie zaś dzisiejsza cesarzowa austrjacka, Elżbieta Amalja Eugenja, córka zmarłego. Pozostała po nim wdowa, ks. Ludwika Wilhelmina, jest najmłodszą córką króla Maksymiljana I-go.

Ulubiony dla swych zalet, a między innemi i dobroczynności, ks. Maks był zatem figurą wielce wpływową, ale więcej jeszcze zasłużoną. Dwór jego był istnym klubem dla znakomitszych uczonych, poetów i artystów. A i sam pan domu osobiście uprawiał sztukę w kilku naraz kierunkach i wielokrotnie też występował w literaturze pięknej, jako, osłoniony wpradzie różnemi pseudonymami, autor poezyj, dramatów, nowel i powieści.

Wsławił się jako prawdziwy wirtuoz w grze na cytrze, której znaczenie w muzyce podniósł. Obejście jego cechowała podobno nadzwyczaj uprzejmość i prostota.

Najwięcej przecie hałasu narobiły słynne podróże ks. Maksa, których cały długi szereg rozpoczął w r. 1838-ym. Zwiedził w orszaku malarzy i literatów Francję, Anglję i Belgję, trzy razy wracał do Szwajcarji, Włoch i Sycylji, ale to był dopiero wstęp do wielkiej wycieczki na wschód i południe. Pysznił się tem, że „go paliły żrące wichry Egiptu", że „stał u stóp piramid, gdzie podziwiał zuchwalstwo człowieka" i „modlił się do Boga u progu mogiły Zbawiciela".

Potem znów wstąpił na klasyczną ziemię Hellady i zwiedził Ateny. Znowu zajrzał do Konstantynopola, dalej do Aleksandrji, sześć dni wędrował brzegiem Nilu i dotarł do Kairu, gdzie Mehemed Ali oddał mu do rozporządzenia słynny z piękności pałac Ibrahima paszy. Nie zważając na szalone trudy i przeszkody w podróży, puścił się do Nubji, dotarł znowu do drugiej katarakty Nilu i zawrócił przez pustynię do Palestyny. W Jerozolimie wybuchła wówczas zaraza i książę Maks musiał się poddawać uciążliwym kwarantannom, które znosił, jak opowiadają, z niezwykłym hartem. Nie zawierałaby ta wyprawa nic nadzwyczajnego, gdyby nie była włóczęgą artysty, wysoce ukształconego i obznajmionego z dziejami i sztuką zwiedzanych krain. Opisał ją też w zajmującem dziele, które w niejednem rozeszło się wydaniu („Wędrówka na Wschód" w r. 1838-ym, drugie wydanie wyszło w Monachjum w r. 1840-ym).

Za to w służbie Marsa nieboszczyk nie olśniewał szczególnym genjuszem, co nie przeszkadzało mu być podobno dzielnym jenerałem, w dodatku jenerałem najstarszym w całem wojsku bawarskiem.

W kronikach cnót rodzinnych, ks. Maks zajmie, jak zapewniają, całkiem wyjątkowe miejsce. W „przykładnej miłości i zgodzie" żył z swą osiwiałą już dziś dobrze małżonką 60 lat i właśnie kilka tygodni temu, we wrześniu, na dworze bawarskim obchodzono ich djamentowe wesele! Doprawdy rzadkość, nawet między rzadkościami i świeża pamięć tego właśnie niedawnego święta szczególnym liryzmem napełnia serca jego rodaków.

Z licznej dziatwy, której wymienienie z tytułami i imionami zajęłoby z pół szpalty, zjednał sobie rozgłos i sympatję nawet po za granicami Bawarji, książę Karol Teodor, uprawiający z wielkiem zamiłowaniem, dużem powodzeniem i nieposzlakowaną filantropją sztukę lekarską w zakresie chorób ocznych.

N. H.

RADA.

Cierpisz? przegrałeś na loterji życia?
Ognik miłości zawiódł cię w bezdroże?
Straciłeś pieniądz? złudzenia? lub może
W drodze do sławy doznałeś rozbicia?
Skądkolwiek wyszło, że duch twój w żałobie,
Jeśliś spokoju żądny—skryj to w sobie.

I szczęścia swego nie obnoś wśród ludzi;
Jak drogi klejnot schowaj je głęboko,
Bo w jednym zawiść, w innym chciwość zbudzi—
A gdy je skala czyjeś brudne oko,
Gdy każdy rękę ściągnie doń bezwstydnie,
Albo je stracisz, albo ci obrzydnie.

Wiktor Gomulicki.

— Wziąć za swoje...

— Głupiś!—brzmi znowu odpowiedź.

Wobec jednak faktu podrzucenia, dwukrotnych wędrówek do Częstochowy oraz licznych środków leczniczych i znachorskich, ostatnia propozycja pana Mateusza zwycięża. Posłańcowa przynosi mleko, posłaniec, drżąc ze wzruszenia, odwija pieluchy, i nowy przybysz ożywia odtąd smutną i jednostajną atmosferę poddasza.

Mateuszowa dokazuje cudów: jej to pieczołowitość przywróciła dziecku różowe jagody i uśmiech w niebieskich oczętach. Nazwała dziewczynkę Emmą, nauczyła ją przemawiać do siebie: mamo! do Mateusza: papo!... Po dwóch latach przybrany ojciec był już ojcem prawdziwym: gdy Emma chorowała, boleść i niepewność szarpała mu wnętrzności; gdy powracał, a Emma witała go paplaniem dziecięcem, serce tajało mu z radości. Byłby się dał zarąbać za to bobo jasnowłose.

Czy rozumiecie teraz, dlaczego w godzinach południowych posłaniec nie widzi nic, prócz drzwi magazynu, przeprowadza wzrokiem paniątko w beżowej sukience, o przepysznym profilu i głębokich oczach niebieskich. Dlaczego? Bo to jest Emma.

Kiedy pani Mateuszowa oddała ostatnie tchnienie Bogu, stary posłaniec miał tylko jeden cel w życiu. Oddał Emmę do magazynu, aby tam nauczyła się pracować, a wieczorami z biciem serca oczekiwał, aż stąpania drobnej stopki rozlegną się na schodach. Rozpieszczona jednak dziewczyna urządzała się praktycznie: chodziła do magazynu, gdy nie było roboty, nie chodziła, gdy robota była. To też różowe paluszki nie zaznały niszczących ukłóć igły, a usta różowe nie bladły od długotrwałej i wycieńczającej pracy. Czy okazywała kiedykolwiek przybranemu ojcu szczyptę serca? Bóg widzi, stary nie żądał od niej nigdy aż tyle.

Jednakże od kilku miesięcy Grzęda czuł, iż nad głową jego zbierają się jakieś straszne chmury. Emma ziewała w domu, weseliła się, gdy godzina wyjścia nadeszła. Czasami wychodziła wieczorem z domu.

— Dokąd?—pytał stary.

— Do przyjaciółki...

Wizyta u przyjaciółki przeciągała się z początku do północy, później po za północ. Stary próbował odwrócić nieszczęście i zaczynał:

— Emmo!

— Co znowu?

— Znowu?.. Mówię ci to po raz pierwszy. Czy myślisz, że ja nie widzę, co się dzieje?... Dziewczyno, co ty robisz?... Nie pozwolę ci wychodzić z domu tak późno, zamknę cię, nie puszczę, rozumiesz?

— Rozumiem... nudzi mię to...

— A więc?

Emma odęła usta pogardliwie i rzuciła staremu sucho:

— A więc... pójdę sobie...

Mateusz zdrętwiał. Tem jednem słowem „pójdę sobie" zamurowała mu usta na długo. Odtąd, ilekroć powrócił do domu a Emmy nie było, czekał cierpliwie. Mijała godzina, druga, stary opierał się o stół sosnowy i drzemał gorączkowo. Dopiero, gdy drzwi skrzypnęły i zarumieniona twarzyczka dziewczyny ukazywała się w bladem świetle łojówki, szedł spać. Ale mówić nie śmiał.

Aż wreszcie przebrała się miarka. Emma nie wróciła wczoraj na noc do domu. Dopiero około południa zjawiła się znużona i senna. Stary uniósł się, nazwał dziewczynę ścierką, był opryskliwym i gorzkim. Mówił długo, bardzo długo, a gdy podniósł oczy na Emmę, spodziewając się na jej twarzy spostrzedz łzy skruchy, znalazł tylko uśmiech szyderczy.

Zaklął tedy, trzasnął drzwiami i wyszedł. Z rogu ulicy już byłby się wrócił, aby załagodzić sprawę. Całą siłą woli zmusił się do pójścia do roboty. Dobrze zrobił, należało się to jej oddawna!

I oto stoi Imci pan Mateusz na zwykłem stanowisku, zimny, obojętny, jak zwykle. Od czasu do czasu spogląda niecierpliwie na zegar. Godziny wloką się leniwie, jakby nie wiedziały, że staremu pilno do domu. Od czasu do czasu dają mu jakąś posyłkę. Pędzi, jak strzała i załatwia interes, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. Co go obchodzą w tej chwili kursa i posyłki, co go obchodzą pieniądze i klijenci!

Wreszcie nadchodzi godzina zejścia z posterunku. Z bijącem sercem idzie Mateusz do domu: boi się poprostu tej dziewczyny, która mu dziś rano szyderczym uśmiechem poszarpała duszę. Dla animuszu wstępuje po drodze na kufel piwa, potem na kieliszek wódki, potem znowu na kufel piwa. Jeżeli nie zaleje trunkiem niepewności, która mu myśl mąci, nie dojdzie nigdy do domu.

Gdy wszedł na podwórze, zwrócił oczy ku oknu i nie dojrzał w niem światła. Emma śpi pewnie... Tem lepiej. Jak mógł najciszej skradał się po skrzypiących schodach, wiodących na poddasze, jak mógł najostrożniej zakręcił kluczem w zamku. Potarł zapałkę o ścianę i spojrzał w głąb izdebki. Emmy nie było...

Łóżko stało rozrzucone i nieposłane. Otwarta szafa i nieład w pokoju świadczyły o pośpiesznem zbieraniu rzeczy. Opróżniona komoda świeciła próżnemi szufladami. Drobne rupiecie i fatałaszki zaściełały podłogę... Emmy nie było...

Wówczas starzec o pooranej twarzy i zastygłem obliczu uczuł, jakby silne uderzenie w głowę. „Pójdę sobie!" wirowało mu po mózgu, „pójdę sobie!" mówił doń nieład w mieszkaniu, „pójdę sobie!" wył

— We środę, d. 2-go (14-go) listopada JW. Główny naczelnik kraju wyjechał koleją nadwiślańską, celem obejrzenia nowozbudowanych w Nowej-Aleksandrji, Chełmie i Włodawie koszar. Nowe koszary są drewniane (z małym wyjątkiem) jednopiętrowe. W sprawie budowy tych koszar należy zauważyć, iż roboty budowlane nie trwały dłużej, jak pół roku. W tak krótkim przeciągu czasu na gruntach ornych powstały całe miasteczka, w których przebywają żołnierze i oficerowie, w Chełmie jednego, a w Nowej-Aleksandrji dwóch pułków piechoty. W koszarach pod Włodawą mieści się brygada artylerji. We czwartek 3-go (15-go) listopada JW. Główny naczelnik kraju, wysiadłszy z wagonu na stacji Nowa-Aleksandrja, udał się ekwipażem do nowych koszar. Tam, jak i w innych miejscowościach, oględziny były nadzwyczaj skrupulatne i drobiazgowe. W ogóle wszystkie zabudowania mają nader korzystny wygląd. Szczególniej dobre wrażenie robią koszary artylerzystów w m. Włodawie. Koszary w Nowej-Aleksandrji graniczą z przepysznym lasem sosnowym. Tam w obecności Dowodzącego wojskami został zasadzony lasek dębowy. Wyjechawszy z Nowej-Aleksandrji, Dowodzący wojskami przybył do Chełma o godzinie 2-ej po południu, gdzie zwiedził koszary, a następnie złożył wizytę biskupowi lubelskiemu, wielebnemu Flawjanowi. We Włodawie oględziny odbyły się następnego poranku. JW. Główny naczelnik kraju wszędzie dziękował przewodniczącym i członkom komisyj budowlanych za pracę i energję. Powrotna podróż do Warszawy nastąpiła przez Brześć. Tu Dowodzący wojskami odbył przegląd nowoprzybyłej z wewnętrznych gubernij Rosji dywizji. W Brześciu, po skończonej rewji, zwierzchnicy wojskowi, aż do pułkowników włącznie, zostali zaproszeni na śniadanie, zastawione w jednej z sal dworca kolejowego. Podczas śniadania JW. Główny naczelnik kraju wzniósł toast za zdrowie przybyłej dywizji. Wczoraj, około godziny 8-ej wieczorem, JW. jenerał-gubernator powrócił do Warszawy.

(*Warsz. dniew.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Od korespondenta petersburskiego *Gaz. los.* otrzymuje wiadomość, iż kwestja kredytów na solaweksle ziemian w Królestwie stanowczo rozstrzygniętą zostanie na początku roku przyszłego. Opinja, udzielona przez administracje miejscowe, nie jest jednolita.

= Czytamy w *Kraju*, iż drobni posiadacze gruntów zajętych na pole ćwiczeń artyleryjskich w okolicy Rembertowa i Okuniewa, udali się do władzy o przyśpieszenie wypłaty przypadającej im należności. Władze przyrzekły uczynić zadość temu żądaniu z przyczyny, że położenie wywłaszczonych, którzy za stosunkowo wysokie ceny nabyli na kredyt nowe posiadłości w pow. radzymińskim, jest dość ciężkie. Wypłata należności ma nastąpić na wiosnę r. p.

= Projekt ogrzewania nowym systemem budującego się w Tworkach centralnego szpitala dla obłąkanych, wykończony przez budowniczego, p. Oswalda a przyjęty przez komitet budowy i radę miejską, wysłany został do decyzji ministerjalnej.

= Prezydent m. Warszawy odniósł się do p. o. oberpolicmajstra z przedstawieniem, aby organa policyjne przedsięwzięły energiczną działalność co do ściągania opłat za karty pobytu od niestałych mieszkańców Warszawy.

= Starsi dozorcy policyjni z rozmaitych cyrkułów zostali wczoraj wezwani do pomocnika oberpolicmajstra, podpułkownika Andzaurowa, w przedmiocie otrzymania instrukcyj co do nadzoru nad prawidłową wywózką śniegu i błota z ulic miasta. Przedsiębiorca obowiązany jest wywozić śnieg pod wał miejski za parkiem praskim. Dla przekonania się o liczbie wozów, uprzątających śnieg, dozorcy policyjni przy każdym obrocie wozu udzielą powożącemu markę. Zebrane od powożących w ten sposób marki przedsiębiorca będzie obowiązany złożyć następnego dnia podpułkownikowi Andzaurowowi, który oceni, ile na przyszłość każdy wóz winien zrobić obrotów dziennie.

= Wobec przedłużenia ulicy Miodowej i wznoszenia na niej okazałych domów, stała się naglącą potrzeba doprowadzenia do porządku pod względem estetycznym ulicy Koziej, którą przedewszystkiem szpecą tyły wychodzącego na nią gmachu po b. szkole junkierskiej. Zwróciły na to uwagę władze policyjna i miejska i przedsięwzięły już odpowiednie kroki, w celu uporządkowania wspomnianej ulicy. W tym względzie zarząd miejski porozumiewa się z zarządem inżenierji, a chcąc przy tej okazji zastosować wskazaną dla tej ulicy regulację, domaga się zniesienia części oficyny gmachu wojskowego, w zamian za co magistrat gotów jest pobudować inną swoim kosztem na wskazanem miejscu.

= Budowa magazynu teatralnego na Nalewkach pomimo spóźnionej pory postępuje naprzód. Obecnie już nowy gmach w większej części pokryty jest dachem.

= Władze miejskie odmówiły zarządowi kolei konnej pozwolenia na oczyszczanie relsów ze śniegu za pomocą soli i nafty.

= Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu III-go, w celu dopełnienia wyborów opiekuna ubogich i zastępcy tegoż na r. 1889-ty. Z odczytanego sprawozdania z działań rady za r. b. zebranie powzięło wiadomość, że 34-ch ubogich otrzymało z funduszów zebranych ofiar po domach wsparcie w sumie 120 rs., z funduszów, zebranych od członków honorowych, 24-ch biednych 65 rs. 95 kp., z zapisów ś. p. Rapackiej dla nauczycielek dwie podupadłe nauczycielki rs. 8, z tegoż zapisu dla szwaczek rs. 12 trzy zubożałe szwaczki, z zapisu b. p. Lowenglüha po kop. 15 osób 13, z zapisu Wroczyńskiego 3 biedne wdowy po rs. 2. Zupę rumfordzką otrzymywało 4-ch ubogich. Do zakładu starców wykwalifikowano 8-miu biedaków bez dachu. Następnie rada opiekuńcza przystąpiła do wyborów i jednomyślnością głosów wybrała na opiekuna ubogich p. Juljana Tuscha, na zastępcę p. Seweryna Niedzielskiego, dotychczas spełniających te obowiązki, a na sekretarza rady p. Kazimierza Thuguta.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło na członków rad opiekuńczych: cyrkułu III-go p. Antoniego Osuchowskiego, cyrkułu X-go p. Antoniego Mierzyńskiego, i cyrkułu XI-go p. Jana Kobylińskiego.

= Pan Lindley już opuścił w dniu wczorajszym Warszawę, udając się do Elberpoldu, gdzie również jest kierownikiem kanalizacji.

= *Kraj* dowiaduje się, że ks. Zdzisław Lubomirski otrzymał pozwolenie przyjęcia poddaństwa russkiego. Ks. Lubomirski jest właścicielem dóbr Maławieś, w powiecie grójeckim i pozostawał dotąd w poddaństwie austrjackiem.

= Z literatury.

* Ostatnią katastrofę fabryczną na Pradze zdążyły już przedstawić w rysunku *Kłosy*.

Rysunek ten wykonany został przez p. Ksawerego Pillati'ego.

W tymże numerze znajdujemy pracę artystyczną wysokiej wartości, zatytułowaną „Studjum", a wypełniającą dwie środkowe stronice numeru.

Praca ta przynosi zaszczyt zarówno ołówkowi artysty (Szyndlera), jak rylcowi rytownika (p. Holewińskiego).

* Serję ładnych rysunków, przedstawiających wnętrze salin w Wieliczce, a wykonanych z natury przez p. Piotra Stachiewicza, zamieszcza ostatni *Tyg. ilustrowany*.

= Poskutkowało...

Artykuł Zygmunta Noskowskiego, niedawno drukowany w naszem piśmie p. t. „Etyka i lekcje śpiewu", wywołał wiele dyskusji i zainteresowania w kołach muzycznych.

Kilka pism zamiejscowych przedrukowało go w całości, inne podniosły zawarte w nim myśli i wnioski.

Znany zaś i ceniony muzyk lwowski, p. Stanisław Niewiadomski, wygłosi w tym sezonie odczyt przeciw rozpanoszeniu się utworów zagranicznych, a w obronie swojskich.

Ruch ten dobrze świadczy o pożądanych rezultatach podjętej agitacji.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada:

Teatr Wielki.

Dziś: „Katarzyna córka bandyty"; jutro: „Mikado"; wtorek: „Gioconda"; środa: „Lena"; czwartek: „Faust"; piątek: „Król Lear"; sobota: „Dinorah" (występ panny Rejewskiej); niedziela: o godzinie

---

wicher na dworze, a gwiazdy migotały ponuro „pójdę sobie!"

Osunął się na stołek i siedział nieruchomy i niemy. Wypity trunek szarpał mu nerwy, a głowa ciężyła straszliwie. Czuł tak wielką pustkę wkoło siebie... Probował myśleć—nie mógł... Widział tylko, jak we mgle, Mateuszową, zajmującą się dzieckiem troskliwie, siebie samego, gdy z zapartym oddechem wpatrywał się w kołyskę, potem dziewczynę z szyderczym uśmiechem odymającą usta, a wszystko to zacierały mu ogniste słowa, straszne swym spokojem: „pójdę sobie!..."

Nagle uczuł, że wściekłość go porywa. Nie był to gniew pospolity, ale szał, tem silniejszy, iż nie miał go na kim wywrzeć. Był sam, sam jeden pomiędzy czterema zimnemi ścianami izdebki, do której od lat kilku dążył co wieczór z upragnieniem, a którą w tej chwili nienawidził całą duszą.

Zbiegł ze schodów i skierował się do izdebki stróża. Pchnął drzwi i wszedł gwałtownie. Był straszny w tej chwili: oczy pałały ogniem niezwykłym, z twarzy, zdawało się, wytryśnie krew strumieniem.

— Gdzie Emma?—zapytał głosem zdławionym.

Stróż zajęty był w tej chwili ogromną misą kapusty, stróżowa przewijaniem jedynaka, śpiącego w kołysce. Dopiero, gdy gospodarz zadymionej nory uporał się z częścią jadła, spojrzał filozoficznie na pytającego i rzekł:

— Poszła.

— Dokąd?

— Albo ja wiem?...

Stary przysiadł na skrzynce i pytającym wzrokiem starał się przeniknąć duszę stróża.

— Ano poszła... Zabrała tłumoczek i z Bogiem! Coście to, Mateusie, myśleli, że dziewczyna przywiązana do was na wieczne czasy? Przyszła pora, fiut— i puściła się...

Mateusz drgnął na skrzynce. Uczuł w tej chwili, iż w czubku głowy rodzi mu się dreszcz zimny, przechodzi w kręgi pacierzowe, mrozi ręce i nogi. Ścisnął czapkę tak gwałtownie, iż blacha z numerem, złamana we dwoje, brzękła, padając na ziemię.

— Puściła się!—powtarzał bezmyślnie.

Był w tej chwili tak blady, siny prawie, iż stróżce żal się go zrobiło.

— Może wróci—szepnęła z cicha.

Stróż dokończył misy, położył łyżkę na stole i dodał sentencjonalnie:

— Wypędzą—to i wróci...

Stary skoczył na równe nogi. Drżał cały ze wzburzenia.

— Wróci!—zawołał—wróci! A niech ją pioruny siarczyste, niech nie wraca! Szesnaście lat zabijałem się dla niej, żeby w końcu poszła sobie na ulicę! Ot co! Wróci?! Niedoczekanie jej! Kiedy psa wypędzam, to go kopnę nogą i powiem: Won, sobako, mam ciebie dosyć! A ona nie powiedziała mi nawet tego... Nie przywiązywać mi się było do cudzego bękarta, ani znajdy nie brać za swoje... Niechby zgniła na bruku w noc zimną i głuchą, kiedy własna matka wyrzekła się niecnoty... Charowałem, psułem, pieściłem tę żmiję i poszła sobie, nie powiedziawszy nawet: Bóg zapłać! A, szelma! Pójdzie w błoto, zniszczą, wypędzą, a potem wróci! Niech mnie paraliż zabije, jeżeli nie wypędzę na cztery wiatry, nie przeklnę tej ulicznicy podłej... O! niech nie wraca, niech nie wraca!...

Ryczał nie mówił, a raczej bełkotał. Język odmawiał mu posłuszeństwa. Podeptane uczucie, jakie w sobie żywił przez lat tyle, przeobraziło się w tej chwili w nienawiść. Był gburem ze sposobu życia i biada dziewczynie, gdyby w tej chwili wpadła mu pod rękę.

Aliści głośne wykrzyki gniewu obudziły infanta pani stróżowej, który począł okazywać żywe niezadowolenie... Zapłakał w niebogłosy.

Więc matka wzięła syna na rękę i rozpoczęła od zatkania mu buzi pełną piersią. Malec łkał jeszcze potrochu, aż przekonany matczynym argumentem rozpoczął po chwili proces łapczywego odżywiania. Zaspokoiwszy żądze głodu, młody obywatel przewalił się nawznak na kolanach matki, przyczem rozpoczął szereg tak gwałtownych ewolucyj opasłemi nóżkami, iż matka nie posiadała się z radości. Postawiła tedy swoją pociechę na chwiejących się nogach, a malec rozpoczął serję czynów bohaterskich. Naprzód tedy wpakował drobną piąstkę w usta matki, potem usiłował wytłoczyć dawczyni swego życia lewą pięścią oko prawe, prawą zaś lewe. Wprowadziło to stróżkę w stan, podobny do zachwytu. Wreszcie, gdy dzieciak z siłą niezwykłą na wiek tak młodociany porwał za sznur korali i rozerwał go w jednej chwili, a czerwone perełki posypały się po podłodze, radość kobiety nie miała granic. Porwała jedynaka na ręce, zasypała go gradem pocałunków w miejsca najniemożliwsze, przyczem twarz jej jaśniała jak zorza, dodajmy — zorza dobrze zamglona dymem kuchennym. I nastała w izdebce cisza...

Aż nagle spokój przerwało łkanie jakieś. To stary posłaniec ryknął płaczem ogromnym. Ocierał oczy rękawem, nic nie pomagało. Łzy, jak groch toczyły się po pomarszczonej twarzy.

— Pani stróżowo — rzekł nagle — gdyby... gdyby...

Tu ściszył głos do niedosłyszalnego prawie szeptu.

— Gdyby... Emma wróciła... oddajcie jej proszę ten oto... klucz od mieszkania.

I wyszedł gwałtownie, aby ukryć swe głupie łzy w samotności poddasza.

Jan Rutkowski.

1-ej z południa poranek na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich: uwertura z op. Wagnera „Rienzi”, wyjątek z trzeciego aktu „Jana z Leydy”, „Ciotka na wydaniu” (pierwszy raz), czwarty akt „Hugonotów” i trzeci akt „Esmeraldy”, wieczorem „Flik i Flok”.

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Przezorna mama” i „Reprezentant firmy Miller i spółka”; jutro: „Hrabina Sara”; wtorek: „Sukcesorka” i „Pan Geldhab”; środa: „Pan i pani” (wznowienie), „Teatr amatorski” i „Grzeszki babuni”; czwartek: „Nasi najserdeczniejsi” (wznowienie); piątek: „Kwiat z Tlemcenu”, „Pomyłka” i „Reprezentant firmy Miller i spółka”; sobota: „Nasi najserdeczniejsi”; niedziela: „Friebe”.

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Farinelli”; jutro: przedstawienie zawieszone; wtorek: „Przed śniadaniem” i „Białe szpaki”; środa: „Piękna Helena”; czwartek: „Przygody poślubne rezerwisty”; piątek: „Baron cygański”; sobota: „Nitouche”; niedziela: „Jestem literatem” (pierwszy raz).

= Studencki.

Dziś więc „cała Warszawa” daje sobie *rendez-vous* w redutowych o godzinie 1-ej z południa.

Popularny koncert studencki zwyczajem dorocznym zapełni salę i kasę zapomóg uniwersyteckich.

Dyrekcję obejmie, jak zawsze, p. Jan Quattrini.

W pierwszej części usłyszymy uwerturę z „Tella” w wykonaniu orkiestry, „Łowy na niedźwiedzia” Mickiewicza—naturalnie p. Kotarbiński—arję z „Don Carlosa” w śpiewie panny Dąbrowskiej; Profezę z „Nabudochonozora” wykona p. Miller, legendę Wieniawskiego—Barcewicz i warjacje Procha—panna Rajewska.

W części drugiej fantazję węgierską Liszta wykona Michałowski z orkiestrą, kierowaną przez Barbarcewicza, „Anioł dziewczę” Moniuszki odśpiewa p. Dąbrowska, „Dumkę” Millera ojca—Miller ojciec, walc z op. „Mireille” Gounoda—p. Rajewska, a p. Szymanowski wypowie monolog p. Kośmińskiego „Pierwszy raz”.

Wreszcie p. Wisnowska zadeklamuje...

Co? dowiemy się na koncercie.

= Melpomena za rogatkami.

Dziś w teatrzyku na Czystem za rogatkami wolskiemi odbędzie się przedstawienie młodych adeptów sceny, pozostających pod kierownictwem p. J. Cybulskiego.

Przedstawienie to składa się z dwóch sztuk: „Szpieg Bonapartego” w dwóch aktach oraz „Wróg małżeństw”, oryginalna jednoaktówka p. J. Cybulskiego.

Celem zapewnienia powrotu tramwajami, przedstawienie rozpocznie się o godzinie 6-ej po południu.

= Inauguracja.

Wczoraj, o godzinie 12-ej w południe, w domu przy rogu ulicy Czerniakowskiej i Szarej odbyło się poświęcenie 5-ej szwalni dla ubogich dziewcząt, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności otworzonej.

Aktu poświęcenia dopełnił proboszcz parafji św. Trójcy, ks. Romuald Goljan, wobec zebranych opiekunek i członków Towarzystwa, a mianowicie: pani Ludwiki Benni, pani Marji Józefowicz, prezesa administracji ogólnej—p. Ludwika Szwedego, prezesa wydziału ekonomiczno-administracyjnego—p. Józefa Kisielnickiego, rz. r. st. Karola Nowodworskiego, Jana Gautier, Kolkowskiego, J. Heppena, B. Knolla i i innych.

Po dopełnionym akcie obecni podpisali protokół otwarcia zakładu, którego zarządzającym jest p. Józef Sobolewski.

Najbliższy nadzór nad szwalnią mieć będzie panna Bronisława Sobolewska i dozorczyni, panna Bronisława Szymańska.

Dotąd zapisało się dziewcząt 46, dla których zaprowadzoną została księga kontowa oszczędności.

Opiekujących się szwalnią jest przeszło 30 pań.

Ofiary większe złożyli: Towarzystwo akcyjne szajblerowskie rs. 1,000, hr. Augustowa Potocka rs. 200, prezes, Ludwik Szwede rs. 10, ks. Tadeusz Lubomirski za dwie córki roczny wniosek rs. 36, p. Kisielnicki, prezes wydziału ekonomicznego, rs. 30 i t. t.

Szwalnia otrzymała nazwę: „imienia Anny Szejbler”.

= U wioślarzy.

Wioślarze urządzili wczoraj skromną biesiadę koleżeńską.

W sympatycznym lokalu na Królewskiej zebrało się około 140-tu osób.

Gawędzono, grano na fortepianie, śpiewano, a zabawa szła raźnie.

Towarzystwo rozeszło się późno w nocy.

= Z wystawy w Muzeum.

Wystawa uzupełnia się ciągle.

Zakład św. Łukasza zawiesił na ścianie trzeciego foyer lustro, którego ramę szklaną, ubraną pluszem, malowały pracownice zakładu.

Firma Leopolda obok swego *aquarium* wystawiła kolekcję ram, a p. Borawski nadesłał nareszcie swoje okazy.

Wczoraj grały na wystawie pp. Jadwiga Arkuszewska i Adela Kozłowska solo i na dwa fortepiany a śpiewała panna Aleksandra Wąsowiczówna, oraz p. Szałowski, dziś zaś grać będzie na fortepianie p. Kerntopfa panna Puczkowska, a na fortepianie pp. Kralla i Seidlera panna Stefanja Kownacka.

Ruch na wystawie był duży.

= Narady chemików.

Zwykłe dwutygodniowe posiedzenie członków sekcji 3-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyło się wczoraj, pod przewodnictwem p. Paszkowskiego.

P. Neugebauer wspomniawszy o kilku sposobach otrzymywania sublimatu, przedstawił zebranym jeden, pospolicie używany, mianowicie otrzymywanie wspomnianego produktu przez sublimację rtęci z solą kuchenną.

Z kolei p. M. Pfeifer zademonstrował ulepszony termostat prof. Oswalda, służący przeważnie do doświadczeń bakterjologicznych, przy pomocy którego sam p. P. robił także doświadczenia z ciężarem gatunkowym tłuszczów.

Następnie dr. Weinberg przedstawił nowy i pierwszy model uproszczonego kwasomierza gorzelniczego Delbrücka, za którym przedewszystkiem przemawia niezawiła konstrukcja, jak również dokładność i ścisłość przy badaniach chemicznych.

W końcu wreszcie p. Leppert poruszył kwestję, aby ze zbliżającym się rokiem zebrani członkowie uchwalili, jakie nadal czasopisma prenumerować ma Towarzystwo, z wielu bowiem dotąd znajdujących się w bibljotece zarządu ciż członkowie nie korzystają.

= Z giełdy.

Jak to już zaznaczyliśmy odbyło się wczoraj o g. 2-ej po południu posiedzenie komitetu giełdy, wywołane podaniem ajentów przysięgłych w znanej sprawie ajentów pokątnych.

Komitet powziął uchwałę, aby wezwać ajentów przysięgłych, których żądań w tej mierze nie zna, do wydelegowania dwóch z pomiędzy siebie, celem sformułowania wspólnie ze starszym ajentem giełdy swoich desideratów.

Po obznajmieniu się z wnioskami delegacji ajentów przysięgłych, komitet poweźmie dopiero decyzję ostatecznie w tej sprawie.

A więc... odroczenie!

= Odroczenie.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie w sprawie udziału naszych przemysłowców w wystawie paryskiej, skutkiem nieporozumienia co do godziny obrad nie doszło do skutku.

Odroczono je na dzisiaj, na godzinę 11 i pół z południa, odbędą się zaś one wyłącznie w gronie członków komitetu.

Rozprawy toczyć się będą głównie o utworzenie podkomitetu warszawskiego.

Dowiadujemy się, iż dzięki osobistej interwencji p. Andrejewa, członka komitetu głównego, ceny za miejsca oznaczone zostały w ten sposób: 70 rs. za miejsce zwyczajne, 40 rs. od przedmiotów rolnictwa, 100 rs. za miejsca w westibulu frontowym, 40 rs. od fotografij, instrumentów muzycznych i t. d.

Dzieła artystyczne wolne są od opłaty.

Za cały pawilon, w którym ma się pomieścić produkcja Rosji, komitet płaci 60,000 fr.

Dane powyższe, których ścisłość zapewne potwierdzą obrady dzisiejsze, znacznie obniżają ogólne koszta wystawy.

= W łasze.

Łacha wiślana na Pradze przedstawia zdaleka widok małego miasteczka, tyle tam budynków szczelnie jedne przy drugich ustawionych.

Skoncentrowano tu 22 łazienki i szkoły pływania, 2 przystanie, statek parowy „Nowa Praga”, 2 berlinki, 2 pomniejsze budyneczki, a po nad wszystkiemi góruje przystań Towarzystwa wioślarskiego.

Zajmuje ona tu naczelne miejsce, co jej się z urzędu i rozmiarów należy.

= Zabytek.

Artysta-malarz p. R., szperając po sklepach tutejszych antykwarjuszów, natrafił na przedmiot nader cenny dla batalisty.

Nabytkiem tym jest kompletny model armaty polowej wraz z wózkiem dla nabojów, według których arsenał w pierwszych latach bieżącego wieku wyrabiał działa dla armji.

Model, 20 razy mniejszy od armat oryginalnych, posiada wszelkie nawet najdrobniejsze szrubki, okucia itp., i dla badacza ówczesnej armatury jest nader ciekawym okazem.

Armatka została nabyta u antykwarjusza B.

= W podróży.

W wyprawie hr. Samuela Teleki do Zanzibaru przyjął udział Edmund Stawiski, b. student uniwersytetu warszawskiego.

Z listu komunikowanego nam uprzejmie przez jego rodzinę dowiadujemy się, że członkowie ekspedycji mieli niebezpieczne przejście z krajowcami.

Kilku padło w tej walce, nasz rodak szczęśliwie ocalał, jedynie dzięki znajomości miejscowego języka i umiejętnemu zachowaniu się.

= Szybkość telegrafu.

W dniu wczorajszym przemysłowiec p. G. z okazji imienin otrzymał telegram z powinszowaniem od swego krewnego zamieszkałego w Sidney, w Australji.

Telegram wysłany z Sidney o godz. 8 m. 30 rano, doszedł do rąk adresanta o godz. 1 m. 15 po południu.

= + 3° R.

Wczoraj termometr podniósł się do 3 stopni Réaumura po nad zero.

Jest to temperatura, wobec której lód staje się niemożebnym do łyżwiarskich popisów, zwłaszcza, gdy istnienie swoje datuje zaledwie od dni kilku.

Nadzieje łyżwiarzy znowu się tedy... stopiły!

= Upadłość.

Jedna z fabryk przedmiotów jedwabnych w dzielnicy powązkowskiej zawiesiła wypłaty.

Pasywa są nieznaczne.

Dobrowolne układy w toku.

= Znakologja.

W miasteczku Skale, w miechowskiem, na bandlach spotykają się szyldy, których napisy są rzadkiemi kwiatami gramatyki i stylistyki.

Oto próbka:

„Sprzedaż trónkuf do wipycia w miejscu do domów i korzeni.”

Drugi jest jeszcze lepszym, a obwieszcza światu co następuje:

„Sprzedaż wszelkich trunków, piwo bawarskie, kielecka porter warszawski i przekąski z kramarszcj.”

Horrendum!

= Pseudo-rewizorowie.

Onegdaj w domu publicznym przy ulicy Chmielnej policja zatrzymała trzech ichmościów, którzy dokonywali rewizji w charakterze specjalnych rewizorów przysłanych z Petersburga.

Okazało się, że byli to oszuści, którzy w celach wyzysku, zrobili już kilka takich rewizyj.

= Zasłużona nauka.

Charakterystyczna sprawa była w tych dniach osądzoną w XVI rewirze sądu pokoju.

Państwo H. urządzili zabawę tańcującą i zaprosili panią K. nauczycielkę muzyki, jako gościa.

W zaproszeniu tem kryło się wyrachowanie, że pani K. bezinteresownie będzie grała do tańca.

Nauczycielka z początku zabawy na usilne prośby gospodarstwa zagrała walca a później kadryla, lecz dłużej męczyć się nie chciała.

— My panią sowicie wynagrodzimy szepnęła pani H. prosząc nauczycielkę o dalsze granie.

Pani K. uległa, lecz owo sowite wynagrodzenie stanowiła resztka piramidy tortowej, jako się po wieczorku została.

Nauczycielka zażądała realniejszego wynagrodzenia a gdy jej odmówiono wystąpiła na drogę sądową.

Pani K. podała likwidację za 8-m godzin gry w nocy 16 rs. t. j. podwójną zapłatę jaką pobiera za godzinę udzielanych we dnie lekcji.

Pozwany p. H. tłumaczył się iż pani K. grała dobrowolnie jako zaproszona na zabawę.

Świadkowie jednak potwierdzili skargę powódki i sędzia pokoju przysądził pani K. wraz z kosztami 25 rs.

Nauczycielka oznajmiwszy, że sprawę wytoczyła dla zasady, aby nie pozwolić na wyzysk swej pracy, całą należność przeznacza na rzecz chorej nauczycielki D. zamieszkałej pod nr. 13 na Ogrodowej.

P. H. postanowił apelować do zjazdu.

= Zabójstwo.

Szymon Warczewski, adwokat z Odessy, zamordowany został w podróży przez niewiadomego sprawcę.

Celem zbrodni był rabunek.

= Kradzieże.

Ze składu bielizny Zdanowskiego na Podwalu pod nrem 7-ym, skradziono trzy sztuki płótna, wartości 44 rs. — Z mieszkania buchaltera prywatnego przy ul. Długiej pod nrem 29-ym, Stanisława Kosmanowskiego, skradziono garderobę, wartości kilkunastu rubli. — Z otwartego wytrychem mieszkania przy ul. Gęsiej pod nrem 32-im, Józefie Pachulskiej, skradziono pościel, wartości 82 rs.—Przy ul. Marszałkowskiej pod

nrem 115-ym, skradziono Ludwice Kapińskiej futro, wartości około stu rubli i przy ul. Furmańskiej w domu pod nrem 8-ym, Józefowi Borkowskiemu skradziono również futro, wartości 70 rs. — Przy ul. Dzielnej pod nrem 6-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania. Jakóba Zyskinda, skradziono dwa futra, wartości 170 rs. — Z otwartego mieszkania Antoniego Hofmana na Nowolipiu pod nrem 36-ym, skradziono zegarek złoty z takąż dewizką, wartości 100 rs.

= Bójka.

Wczoraj wieczorem ulica Szeroka na Pradze była widownią walki i to krwawej.

Ktoś z przechodniów zaczął rzucać kamieniami w przejeżdżających włościan.

Ostatni nie pozostawili zaczepki bez odpowiedzi.

Wywiązała się krwawa walka, w której ponieśli ciężkie rany Gotlib Graf, Stanisław Wenk i Maciej Szczęsny, mieszkańcy powiatu radzymińskiego.

Rannych odwieziono do cyrkułu, gdzie wezwany lekarz opatrzył rany.

Poszwankowanych po udzieleniu pomocy odwieziono do domów.

Kilkunastu głównych wichrzycieli porządku aresztowano.

= Napad.

Jan Dołęga, przechodząc wczoraj w nocy przez ulicę Bagatelę, napadnięty został przez niewiadomych łotrów, którzy go silnie pobili.

Dołęgę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie skonstatowano złamanie trzech żeber i lewej nogi.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu przy ul. Ptasiej w domu pod nrem 1-ym, w sklepie z owocami należącym do Benjamina Slizberga, zapaliły się pudełka i koszyki, w których znajdowały się owoce.

Zawiadomiony oddział 4-ty straży wyjechał, lecz go z drogi zwrócono, ogień bowiem ugasili mieszkańcy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go b. m., w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dostawę: 1) drzewa sosnowego i dębowego dla opalania gmachu, zajmowanego przez lubelską straż ogniową, od rs. 264; 2) furażu dla koni tejże straży ogniowej od dnia 1-go stycznia r. p. od rs. 1,313 kop. 40.

— D. 19-go b. m., w magistracie m. Piotrkowa, odbędzie się licytacja na naprawę szosy w latach 1889-ym i 1890-ym na terytorjum m. Piotrkowa i trotuarów w alei Aleksandrowskiej od rs. 1,174.

— W warszawskim rządzie gubernjalnym odbędzie się dnia 19-go b. m. licytacja na dostawę w r. p. zapasów żywności osobno dla aresztantów więzień warszawskich i aresztu retencyjnego przy rządzie gubernjalnym i oddzielnie dla aresztantów więzienia w Brześciu Kujawskim; wadja 5,500 i 600 rs.

— D. 19-go listopada i następnych na komorze celnej w Wierzbołowie odbywać się będzie licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych ogółem na rs. 9,452.

— D. 19-go b. m., o godz. 5-ej wieczorem, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej cyrkułu VlVI-go powązkowskiego, w celu wybrania opiekuna cyrkułowego i jego zastępcy.

— D. 19-go b. m., w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie części ulicy Tarnogrodzkiej w m. Biłgoraju od rs. 3,138 kop. 23.

— D. 19-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w zarządzie okręgowym inżenierskim w Warszawie odbędzie się licytacja z możnością składania opieczętowanych deklaracyj na dostawę do składu 4-ej brygady saperów różnych narzędzi, potrzeb, przewozowych, uprzęży na konie, oraz innych przedmiotów, potrzebnych do czynności inżenierskich. Dostawy podzielone są na grupy; można ubiegać się o całą dostawę lub oddzielne części. Szczegółowe wiadomości powziąć można w zarządzie okręgowym inżenierskim w godzinach biurowych.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu, odbywać się będzie licytacja powtórna na dostawę w ciągu r. 1889-go dla warszawskiej straży ogniowej furażu, a mianowicie: 3,273 czetwierti owsa, 34,920 pudów siana i 8,442 pudów słomy. Licytacja ta odbędzie się *in plus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych (*vadium* 3,479 rs.) Ogólna suma dostawy wynosi około 35,000 rs.

— Do d. 20-go b. m. przyjmowane będą w wydziale gospodarczym zarządu kolei nadwiślańskiej deklaracje na dostawę w r. p. dla tejże kolei: około 1,000 sążni sześciennych miary russkiej drzewa opałowego, około 28,000 stóp sześciennych materjałów drzewnych, słupów telegraficznych dębowych 800 sztuk, około 2,000 łopat śniegowych i około 3,6000 korcy węgla drzewnego.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

W sprawie maklerów giełdowych.

Szanowny redaktorze!

Wobec rozpowszechnienia wiadomości o zaszłych jakoby „zaburzeniach" na giełdzie warszawskiej i różnorodnego zapatrywania się naszej prasy na ów fakt, niech mi wolno będzie przedstawić istotny stan rzeczy.

Ajenci przysięgli, czyli maklerzy giełdowi, których liczba nie może przewyższać 20-tu (według instrukcji o prawach i obowiązkach przy giełdzie warsz., zatwierdzonej przez p. towarzysza ministra finansów d. 20-go października r. 1880-go) obowiązani są do opłacania następujących ciężarów: 2-ej gildji, wejścia rocznego na giełdę i podatków przez rząd naznaczonych.

Ajentowi przysięgłemu *nie wolno* (na zasadzie tejże instrukcji) zajmować się niczem innem, co w zakres giełdy nie wchodzi; nie wolno mu zatem prowadzić żadnego handlu lub przemysłu, nawet w charakterze subjekta nie może też zajmować posady w służbie publicznej rządowej, słowem, nie może być ani kupcem, ani urzędnikiem, tylko—ajentem przysięgłym giełdy.

Co najwyżej, ustawa pozwala mu spełniać obowiązki honorowe, nader zaszczytne, lecz nie przynoszące dochodu.

Tym sposobem więc, jedynemi dochodami, stanowiącemi utrzymanie ajentów przysięgłyah, są kurtaże, pobierane od tranzakcyj, zawieranych na giełdzie.

Dochody te przed laty kilkunastu, kiedy handel i przemysł znajdował się u nas w pełnym rozwoju, były nawet dosyć znaczne. Obecnie, wskutek wiadomych wszystkim zmian w stosunkach ekonomicznych, obroty handlowe zredukowały się do *minimum*, a co za tem idzie, i dochody ajentów uległy znacznej redukcji, gdy już i tak w ciężkim stanie rzeczy, nowa przeszkoda wyrosła na drodze pracujących.

Przeszkodą tą, coraz groźniejszą i coraz bardziej powiększającą się, są pokątni ajenci. Nie obarczeni żadną odpowiedzialnością, żadnemi podatkami, panowie ci, działając na własną rękę, przeszkadzając ajentom przysięgłym w interesach, i bez żadnej kontroli, całą falangą zalewają terytorjum giełdy, a do jakiego stopnia złe się rozprzestrzenia, dość powiedzieć, iż gdy przed laty trzema liczba ich wynosiła mniej więcej 16-tu, dziś dochodzi do czterdziestu kilku, czyli że się potroiła!...

Nic więc dziwnego, iż wobec grożącego całej ich egzystencji niebezpieczeństwa, gdyż liczba pokątnych codziennie się zwiększa, ajenci przysięgli postanowili się bronić wszelkiemi siłami, tembardziej, że i prawo po swojej stronie mają.

Na obalenie zaś mylnych wywodów o niemożności i braku środków ukrócenia nielegalnego maklerstwa, dość przytoczyć następujące artykuły prawa:

— „Na *komitecie* giełdowym ciąży obowiązek czuwania nad usuwaniem na giełdzie przeciwnego prawu maklerstwa (§ 19 ustawy giełdy warszawskiej).

— Kto zauważonym zostanie przy przeciwprawnem maklerstwie z uszczerbkiem dochodów ajentów giełdowych, ten podlega za to: na pierwszy raz karze, wyrównywającej dziesięciokrotnemu kurtażowi; na drugi raz: wydaleniu z giełdy i nazwisko jego zostaje wywieszone w sali giełdowej; w następnym razie aresztowi od 3-ch do 7-iu dni i karze pieniężnej, nie przechodzącej 600 rubli.

— Kupiec, ujęty na posługiwaniu się pośrednictwem maklera nieuprawnionego, podpada również karze, wyrównywającej dziesięciokrotnemu kurtażowi. (Art. 1279 i 1279 kodeksu karnego).

Powiedziano mianowicie w § 36-ym punkcie 3-im ustawy giełdowej, iż starszy makler obowiązany jest bezzwłocznie donieść komitetowi giełdowemu, jeżeli ktokolwiek nie będąc maklerem giełdowym, podejmuje się pośrednictwa w interesach handlowych giełdy.

Ajenci przysięgli użyją wszystkich środków dla swej obrony, nie wątpiąc, iż komitet giełdowy i odnośna władza do tego im skutecznie dopomogą.

Racz przyjąć itd.

Ajent przysięgły.

— Naddatki przy sprzedaży biletów na koncert studencki złożyli w dalszym ciągu: pp. Bloch za 2 bilety 100 rs., hr. L. Krasiński za 3 bilety 25 rs., L. Kronenberg za 1 bilet 25 rs., Wer. 4 rs., hr. Rzyszczewski za 1 bilet 10 rs., Alb. 1 rs., L. Szw. 4 rs., Urbanowicz 1 rs., Bartoszewicz 1 rs. 60 kop., Regelman 2 rs., Epsztejn 5 rs., J. N. 1 rs., ks. Świat. Mir. 5 rs., Faf. 1 rs. 50 kop.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stefcia **Sączewska**, córka Karola i Bronisławy z Liebertów małżonków Sączewskich, w dniu 17-ym listopada powiększyła grono aniołków, przeżywszy rok i m. 11. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —3463—

— B. p. Zosia **Kobryner**, panna, córka Ludwika i Karoliny z Handelsmanów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 13, przeniosła się do wieczności. Zrozpaczeni w nieutulonym żalu rodzice, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Ciepłej № 8 w dniu 18-ym listopada t. j. w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. 2—1164—

† Dnia 20-go listopada, to jest we wtorek, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo za duszę ś. p. Henryka **Węcławowicza**, na które córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 1167

† Dnia 20-go b. m., to jest we wtorek w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. Zofji z Borzęckich **Zagrzewskiej**. —3459

† W dniu 21-ym listopada, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odprawioną będzie msza święta za spokój duszy ś. p. Stefanji z Zagrzewskich **Patronowiczowej**. —3458

NADESŁANE.

Z ostatniej poczty.

Poznań 17-go listopada.—Z d. 15-ym grudnia r. b. zacznie tu wychodzić nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, a pod kierunkiem komitetu redakcyjnego, w skład którego wchodzą lekarze poznańscy, dr.: Chłapowski, Kaczorowski, Koehler, Święcicki, Wicherkiewicz i Zielewicz, oraz lekarz toruński dr. Szuman, czasopismo lekarskie p. t. *Nowiny lekarskie*, organ wydziału lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Czasopismo to wychodzić będzie w zeszytach miesięcznych.

Toruń 17-go listopada. — W środę toczył się w Brodnicy, przed tamtejszą izbą karną, proces przeciw p. Stanisławowi Faustmanowi z Golubia, oskarżonemu o fałszowanie faktów w celu zohydzenia urządzeń państwowych, czego się podsądny miał dopuścić na wiecu szkolnym w Golubiu. Pomiędzy świadkami był i znany Rex z Torunia. Podsądny bronił się sam, zarzucając denuncjacji tendencyjność i twierdząc, że oskarżenie opiera się na złem tłumaczeniu petycji, wysłanej do biskupa Rednera w Pelplinie i dlatego żąda odczytania jej w oryginale. Prokurator wniósł żądanie o karę czterech tygodni więzienia, sąd natomiast skazał podsądnego na 100 marek grzywny, ewentualnie 20 dni więzienia.

Dublin 15-go listopada.—Nadeszło tu nowe pismo papieskie do biskupów irlandzkich, powtórnie zalecające im ścisłe wykonanie dawniejszego dekretu, wymierzonego przeciw działaniom represyjnym ligi narodowej.

Belgrad 15-go listopada.—Na wczorajszem posiedzeniu komisji rewizyjnej odrzucono system dwuizbowy, a rozszerzono funkcje istniejącej rady stanu. Radykaliści i liberały uskarżają się na wywieranie przez rząd nacisku w interesie postępowców.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Nuncjusz papieski, msgr. Galimberti, złożyć dziś ma półgodzinną wizytę księciu Łobanowowi Rostowskiemu.

Wiedeń 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Bawiący tu hr. Piotr Szuwałow odjechał do Nizzy.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejszy *Hofbericht* donosi: Cesarzowa Fryderykowa zamierza jutro z rana udać się do Anglji, gdzie prawdopodobnie do świąt Bożego Narodzenia zabawi.

Londyn 17-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z rozmaitych okolic nadbrzeżnych Irlandji i Szkocji telegrafują o straszliwych orkanach. W Edymburgu i Glazgowie burza poczyniła znaczne szkody. Rozsypające się w gruzy kominy zabiły kilka kobiet.

Bukareszt 17-go listopada.—(*T. p. K. W.*)— Królowa Natalja ma przesłać protesta przeciw orzeczeniu rozwodowemu metropolity serbskiego do wszystkich dworów.

Kalkuta 17-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Koło Bombaju trąba powietrzna zatopiła parowiec wiozący 900 krajowców na pokładzie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Olbrzymi odpływ złota z niemieckiego banku państwa i co za tem idzie, obawa podniesienia stopy dyskontowej, pobudzadzają spekulantów do forsownego wycofania się z zaciągniętych zobowiązań. Temu też przypisać należy, iż rozpoczęte w dobrem usposobieniu obrady zakończono tendencją słabą i zniżkową. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 75 f., końcomiesięczne zaś, które notowano 204.75, a po zamknięciu czynności urzędowych 204.50, 1 markę. Weksle na Warszawę gorzej o 1 m. 20 fen., krótki Petersburg o 20 fen., podczas gdy długi pozostał bez zmian. Listy zastawne obniżyły się o 20 kop. Pożyczka wschodnia o 75 kop. a listy likwidacyjne o 30 kop. Niżej notowano również pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie II em. i 5% konsole z r. 1880, bez zmian kupony celne, premjówki russkie I em. i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjacie podniosły się o 2 1/5 %. Dyskonto prywatne podskoczyło o 3 1/8 %. Ceny żyta w obu terminach nie uległy zmianie.

Berlin 17-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	205.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.20	Akcje kredytowe	158.90
Wek. na Petersb. krót.	204.50	Weksle na Lon. kr.	20.—34
Wek. na Petersb. dług.	203.—	„ „ dł.	20.—2?
Bil. ban. rusk. na dost.	204.50	Żyto w tow. gotow.	153.50
Wschodnia noż. II em.	61.70	Żyto na wiosnę	158.50
Listy zast. serji I-ej	60.20		

Kursa z dnia 16-go listopada: 206.25, 205.40, 204.70, 203.— 205.75, 62.40, 60.40, 158.50, 153.50, 158.50.

Odesa 17-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 90—108 kop., ozima żółta 88—108 kop., ozima czerwona 87—108 kop., ozima besarabska 82—107 kop., girka [illegible]— 103 kop., żyto 53—57 kop., owies 45—55 [illegible] —55 kop. **Usposobienie słabe.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu mocne, lecz ceny bez zmiany. Prima biały od rs. 5.50 do rs. 6.50, małą partję zapłacono nawet po rs. 7, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, bronzowy od rs. 4.80 do rs. 5.25, russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miód z woskiem od rs. 4.80 do 5.25 za pud, stosownie do gatunku. Usposobienie dla wosku słabe i ceny prawie bez zmiany. Jasny bez fusów od rs. 18 do 18.50, średni od rs. 17 do 17.75, pośledni od rs. 16.50 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

Suche produkty browarne. Handel **jęczmieniem** był w ostatnim tygodniu bardzo ożywiony. Dowozy znaczne. W cenach ubiegłego tygodnia zanotować należy zniżkę. Jęczmień dwurzędowy w najlepszym gatunku w wielkich partjach płacono za korzec rs. 4 kop. 25, w partjach drobnych 3.75—4.05. Cena czterorzędowego jęczmienia wynosiła rs. 3.35—3.65. Odpadki jęczmienne, poślad, półziarna, wyka sprzedawane były na paszę dla drobiu i trzód po przeciętnej cenie 50 kop. za pud. Pud tegorocznego **słodu** w wyborowym gatunku z dwurzędowego jęczmienia kupowano po rs. 1 kop. 65. Czterorzędowy słód w ubiegłym tygodniu nabywców nie znalazł. Za pud **kwiatu** kop. 65. Cena **chmielu** krajowego w ostatnich dniach znacznie podskoczyła, ponieważ zapasy są już prawie wyczerpane, a nie wszystkie browary zdążyły pokryć swe potrzeby. Notujemy fakt nie bywały. Kupcy proponują piwowarom za każdy obstalowany centnar chmielu rs. 10—20, aby ich od dostawy zwolniono, nie mogąc bowiem pokryć swych potrzeb w kraju, zmuszeni będą sprowadzać chmiel z zagranicy po cenach wyższych, ponosząc na tej operacji znaczne straty. Płacono za chmiel krajowy w średnim gatunku po rs. 35 za pud. Za zagraniczny bawarski żądano za centnar cłowy rs. 150—165.

Len i konopie. W Smoleńsku interes konopiami był w ostatnim tygodniu więcej ożywiony, nadeszły bowiem rozmaite zlecenia, mianowicie dla wyższych gatunków. Próby nowego towaru równie nadeszły i włókno okazuje się cienkiem, miękkiem, a przytem silnem; interes przeto w nadchodzącym sezonie powinien być znaczniejszy. Obroty lnem były również dosyć znaczne, szczególniej wiaziemski, silnie był kupowany. Płacono wiaziemski rs. 35 kop. 50, wielicki rs. 34, witebski moczony rs. 39—40, rewelski moczony rs. 47—48.

Wełna. Z tranzakcyj w interesie wełnianym mamy dzisiaj do zanotowania 350 pudów mojki, zakupionych w Białymstoku do Łodzi po 34 rs. i tamże 250 pud. peregonu do Tomaszowa po 20 rs. W Parczewie kupiono 40 cent. wełny ze skór po po 53 tal., we Włocławku 100 cent. dominjalnej po 88 tal. W miejscu do Ozorkowa 100 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 5 za kamień. Z Cesarstwa nadchodzą wciąż zapytania o towar dominialny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Z. K.* — Kobiety do cechów przyjmowane być nie mogą i do cechu kucharskiego więc należeć nie będą.

— *Panu J. H. B.*—Prosimy o adres.

— *Panu A. B.* — Prezesem Towarzystwa gorzelniczego jest p. Władysław Przyłubski z Zator; kancelarja — Świętokrzyska № 33.

— *Panu Teofilowi Jakóbowi.* — Prosimy o odpis wiersza, o który sz. panu idzie. Po przeczytaniu odpowiemy.

— *Panu Wł. Pol.* — Do rad sz. pana zastosujemy się niezwłocznie.

— *Panu R. H.* — Do danego systemu, jako opóźniającego wyjście numeru o godzinę, wrócić nie możemy.

— *Panu K. N.*— Za dobry podręcznik uchodzi praca Kuglera: „*Handbuch der Geschichte der Malerei*", wydana w 2-ch tomach w Berlinie. Raczyński wydrukował cenne dzieło: „*Geschichte der neueren deutschen Kunst*". Z nowszych zasługuje na uwagę Springet. Z francuskich monografij godnem jest wzmianki dzieło Duranda: „*Histoire de la peinture*", chociaż starej książki, o którą panu idzie, nie znamy.

— *Panu S. D., stałemu prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*— Nazwisko doktora jest nieczytelne, jeżeli sz. panu idzie o Pasteura wystarczy adres: Paryż, w akademji nauk.

— *Panu M. Panogórskiemu.* — W języku naszym posiadamy z dziedziny fizyki dzieła oryginalne, jako popularne początkowe podręczniki zalecić sz. panu możemy: „Wiadomości początkowe z fizyki. Podręcznik dla szkół początkowych ułożony w 48-iu lekcjach, Lwów, 1884"; S. Kramsztyka „Wiadomości początkowo z fizyki", Warszawa, 1883; dra Rodeckiego „Fizyka dla szkół gimnazjalnych", Lwów, 1883, oraz Soleskiego „Nauka fizyki (kurs niższy), Lwów, 1884, tegoż autora „Wykład fizyki" (podręcznik dla klas wyższych gimnazjalnych), Lwów, 1883. Bardziej specjalnym dziełem są „Zasady fizyki" Daniell'a, spolszczone przez J. J. Boguskiego.

„PIEŚŃ BEZ KOŃCA."

(Rozwiązanie zadania).

Moderato.

Zga — duj zga — du — la, Gdzie jest zło ta ku — la? Bo jak nie zga — dniesz,

Zga — duj zga — du — la,

Pe — wno prze — pa dniesz.

Gdzie jest zło — ta ku la? Bo jak nie zga — dnicsz pe — wno prze-

Zga — duj zga — du — la, Gdzie jest zło — ta ku — la?

Zga — duj zga — du — la, Gdzie jest zło — ta ku — la? Bo jak nie zga — dniesz

pa — dniesz. Zga — duj zga — du — la

Bo jak nie zga — dniesz, Pe — wno prze — pa — dniesz.

„Pieśń bez końca", jak przewidywaliśmy, była dość trudną do rozwiązania, gdyż —na 33 odpowiedzi — tylko *siedem dobrych* rozwiązań nadeszło w ciągu trzech tygodni.

Najpierwszy z Warszawy nadesłał dobre rozwiązanie p. Ludwik Tisserant (Żurawia 3), z prowincji zaś p. F. K. z Dąbrowy-Górniczej, którego prosimy o dokładny adres.

Dalsze dobre rozwiązania z Warszawy przysłali: pani Struś-Wysocka oraz pp. Aleksander Poliński i Michał Ancew; z dalszych okolic: pp. Marjan Sokołowski z Wysocina, oraz M. Surzyński z Lipska.

W większej części nadesłanych rozwiązań, spotykamy błąd zasadniczy: alt i tenor wchodzą jednocześnie.

Zygmunt Noskowski.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU KONIKOWEGO DO NAGRODY

ZA PANIĄ MĄTKĄ IDZIE PACIERZ GŁADKO.

1) Isajłowic**Z**.
2) East-En**D**.
3) Podhorodeńsk**I**.
4) Anastazj**A**.
5) Chesapea**K**.
6) Inkarna**T**.
7) Elektrodynamik**A**.
8) Republikaniz**M**.
9) Ziemięck**A**.
10) Ghizlanzon**I**.
11) Łużyczani**N**.
12) Aeronautyk**A**.
13) Dageroty**P**.
14) Komatul**A**.
15) Ozeas**Z**

Pierwszy nadesłał dobre rozwiązanie z Warszawy pan Wład. Kalicki z Chmielnej, po nim zaś nadesłały jeszcze dobre rozwiązania: panie: K. Olszewska, S. Wojciechowska, H. Brzozowska, W. Bałażyńska, J. Kalińska, Marja-Wiktorja, Z. Woyczyńska, M. Paszkowska, Janina-Marja, M. Skoczyńska, Adela C., Julja; panowie: Z. Przystojeski, R. Jaworowski, Żel...ski, J. K...ski, Er., Z. S., W. Wysłonch, Prenumerator z zarogatek, L. Pürschel, J. Faszczewski, J. Campo-Scipio, J. Wł. Flisiński, W. Soczyński, E. Gołąb, S. Franaszek, S. Ocetkiewicz, J. K. Zieliński, W. Zaleski, S. Chrzanowski, K. R. S., J. N., M. Przyjałkowski, J. Dydyński, Piotrowski, K. Kulesza, F. Kissel, E. Bulikowski, Szachista, Michał ze Złotej.

Z prowincji pierwsza nadesłała drogą telegraficzną dobre rozwiązanie pani Jadwiga Krzymowska z Będzina, poczem nadesłały dobre rozwiązania panie: T. Rzewuska z Topoli, Wodzińska ze Służewa, Nowodworska z Płocka, J. Nowicka z Bielska, Z. Latos... z Włoszczowy, J. Gąssowska z Domaszewnicy, A. Masso... z Zemborzyc, H. i Z. Halberstam z Wiednia; panowie: F. P... tocki z Radomia, J. Popiel z Tunny, F. Wolski z Sosnowic, J. Jackowski z Będzina, J. Teichfeld z Włocławka, S. Nakielski z Ostrów, J. Komasewicz z Siedlec, W. Adamiecki z Dąbrowy górn., R. Oppenheim z Częstochowy, J. Kotarski z Sandomierza, A. Girczys z Tołoczyn, W. Skok z Gąbina, Tydelski z S... chaczewa, Emeryt z Łomży, Br. P. ze Szczebrzeszyna, L. K... siński z Piątka, W. Nerlewski z Moskwy, R. Z. z Dorpatu, S. Steczkowski z Krakowa.

Pan W. K. z Warszawy raczy po odbiór nagrody zgłosić się do naszej redakcji, zaś pani J. K. premjum przesłaliśmy pocztą.

Treść Nru 44 „Kraju."

Manifest Najwyższy. Artykuł wstępny: Znaczenie katastrofy 17 października. Artykuły i korespondencje: Parcelacja na Żmujdzi, p. Margiera. Czesi wśród pobratymców, przez Czechofila. Feljeton. Manja naśladownictwa w naszej literaturze, p. ik. Wpływ Taine'a i Brandesa w krytyce, p. ik. Legenda o kantorzyście warszawskim, p. ch. Najnowszy produkt francuzkiego antysemityzmu, p. ef. Popisy oratorskie w sejmie lwowskim, p. ts. Dział zagraniczny. Z daleka i z bliska: ze Lwowa, p. Notę, z Krakowa p. Średnika. z Poznania, p. Domarata, z Berlina, p. Waltera, z Wiednia p. Tertiusa, z Górnego Szląska p. Resurrectusa, z Chicago p. Ch. Sok. i t. d. Echa słowiańskie (Listy-koresp. „Kraju"). Z politycznego świata. przez L. S. Tydzień polityczny. Kronika zagraniczna. Dział wewnętrzny: Słowo wstępne („Z tygodnia"). Wiadomości urzędowe. Przegląd prasy. Wiadomości petersburskie. Kronika warszawska: (Z życia publicznego p. Swoja, Kronika tygodniowa p. Nepawę. Ze sztuki przez Skierkę; Drobne wiadomości). Listy z prowincji: z Wilna p.St. Wil.,, z Białegostoku p. P. Q. R., z Kowna p. Z. R., z Mińskiej gub. p. Al. Jelskiego, z Bobrujska p. J. K—skiego, z Uszyckiego pow. p. K. S., z Żytomierza p. Markora, z Kijowa p. Mik. Trzaskę i H. K., z Humania p. Lechitę itd. Rozmaitości. Kronika pośmiertna. Kurjer prawny. Kurjer kościelny. Kurjer szkolny.

EKONOMISTA.

Wystawa rolnicza w Kijowie, p. Ż—a. Listy ekonomiczne: z Bobrujska. Z towarzystw rolniczych. Ruch własności ziemskiej. Tydzień ekonomiczny (drobne wiadomości). Tydzień giełdowy, p. Ad. Mł. Z rynków towarowych, p. In. Doniesienia. Odpowiedzi redakcji. Zaślubiny i nekrologja. Ogłoszenia.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Celowość w przyrodoznawstwie, przez Adama Mahrburga. Poezja, wiersz p. Marję Konopnicką. Opowiadanie prawdziwe, p. Żalnisa. W ojczyźnie „szlachciców". „Die Heimath der Szlachcicen", p. Edwarda Lubowskiego. Książe Adam Czartoryski (według Tatiszczewa, c. d.). Etnografja polska. „Wisła", p. L. S. Po ludzku. Z zapomnianego dziennika, p. W. Krestowskiego (z rosyjskiego) (c. d.) Kronika literacka i artystyczna. Nowe książki otrzymane w redakcji „Kraju". Treść pism. Bibljografja tygodniowa.

DOLINA SZWAJCARSKA 3460
Dziś, w niedzielę, 18 listopada 1888 r.
Koncert stałej orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***
Początek o godz. 5-ej po poł. Wejście kop. 30.

W ogrzewanym cyrku przy ulicy Ordynackiej

Cyrk Skandynawski p. Busch,

po raz 1-szy w Warszawie wyprowadzenie jednocześnie 8 słoni - olbrzymów tresowanych. Występ wszystkich artystów i artystek, clownów i baletu, wyprowadzenie koni z wolnej ręki i w wyższej szkole tresowanych. Początek o 8 wieczorem. 1143

Uwaga.—W niedzielę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla dzieci, na które każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

— ***Dwa bilety*** na dzisiejszy koncert studencki po zwyczajnej cenie (rs. 3) do zbycia w kantorze ***Kurjera.*** 1168

Towarzystwo Cyklistów
w Warszawie,

zawiadamia, iż dnia 17 b. m., t. j. w sobotę, otwartą zostanie

ŚLIZGAWKA

na torze letnim przy Klubie, ulica Marszałkowska 57 (stacja kolei konnej). 1159

— Dr ***W. J. Tyrchowski*** (syn), akuszer, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 115. 3430

— Dr ***Wł. Kopytowski,*** ordynator kliniki szpit. św. Łazarza. Nowy-Świat nr 39. 3461

— ***Choroby nerwowe,*** mózgu, mlecza i paraliże syfilityczne. Dr ***Kadler,*** Bielańska 6.(3457

3456 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Ul. Widok 20.

Dr J. Gromadzki powrócił. 3453

— Dr ***K. Lassaud*** przeprowadził się na ulicę Leszno nr 51. Przyjmuje od 4—6 po poł. 2806

— ***Klinika terapeutyczno - djagnostyczna Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu,***—Profesor ***Stolnikow*** wspólnie ze swymi asystentami przyjmuje bezpłatnie przychodzących chorych z chorobami wewnętrznemi w soboty od godz. 11—12 i we wtorki od godz. 12 i pół do 1 i pół. Szpital Dzieciątka Jezus, główna brama.

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).
Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1)

— Egzystujący od 1832 r. ***Gabinet dentystyczny J. Oppenheyma,*** Krakowskie-Przedmieście 17, nad magazynem Lotha. Pałac Hr. J. Potockiego. 3401

Pożywne a nie narkotyczne.

Jedyny zdrowy i pożywny napój, bez żadnych składowych części narkotycznych, można otrzymać z naparzania **Łupinek Kakaowych**. Szczególnie osobom słabym na piersi, w podeszłym wieku, rekonwalescentom, karmiącym matkom i dzieciom, łupinki z kakao są przez pp. lekarzy zalecane na śniadania i wieczerze, zamiast kawy lub herbaty.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **Łupinek Kakaowych** (funt kop. 20 z opisem przyrządzenia) w głównym składzie fabryki czekolady, pierników i świec woskowych **Jana Wróblewskiego w Warszawie**, przy ulicy **Kapitulnej nr 8**. 1162

ZAWIADOMIENIE. 3462

Magazyn Wiedeński ***L. Kocha, Miodowa 2***, posiada na sezon bieżący wielki zapas gotowej garderoby męskiej oraz przyjmuje obstalunki, które wykonywa pospiesznie podług ostatniej mody i wiedeńskiego kroju i to po cenach bardzo przystępnych.

BŁONICA,
szkarlatyna, odra, ospa

nie rozszerzają się, jeżeli rzeczy chorych ulegną dezinfekcji w Grochowie.

Wóz po rzeczy przybywa na wezwanie telefonem nr 538, lub zamówienia przyjmuje firma

CH. GEBER,

Niecała nr 9, Leszno 4, Marszałkowska 116, Praga, Brukowa nr 32.
Ceny stałe nizkie. 1099

— Wskutek licznych zapytań, zmuszeni jesteśmy podać do publicznej wiadomości, że fabryka pierników

„ZŁOTY UL"

nie ma nic wspólnego z firmą Muzeum Pszczelniczego ani z zamkniętym sklepem na ulicy Wierzbowej.

Wszelkie obstalunki pod znanym adresem ***„Złoty Ul." Warszawa, Nowy-Świat 7, wykonywamy natychmiast.*** 3391

Krochmal Łozowatka (kukurydzowy) (z fabr. Bar. Wrangiel w Łozowatce) ***jest najlepszy i najoszczędniejszy.*** Dostać można w znaczniejszych składach, krochmale sprzedających. (261)

— ***Otomana turecka, meble*** oraz ***dywany*** perskie w dużych rozmiarach, fortepian zagraniczny tanio! Świętokrzyska 33, m. 4. 1131

— Skład Węgli ***Daniela Dawidsohn,*** Mazowiecka Nr 6, Telefon Nr 408, sprzedaje węgle z najlepszej kopalni ***Hr. Renard.*** (3428)

— ***Ryskie, Petersburskie i Moskiewskie*** cygara różnych gatunków ze znanych fabryk: Mündla, Szopfera i Reichharta, są do nabycia ***hurtowo*** i detalicznie w składzie tabacznym ***Zygmunta Szleifsteina*** przy ulicy ***Długiej nr 11,*** przy katedrze prawosławnej. 1114

— Wielki wybór ***prawdziwych Cygar Hawańskich*** w różnych pakunkach po cenach jaknajprzystępniejszych, poleca Skład Tabaczny ***Edwarda Westphal,*** ulica Wierzbowa Nr 3, dom hr. Krasińskiego. (3109)

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa
w Warszawie,

ma honor podać do publicznej wiadomości, że 8 (20) listopada r. b., od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu w sali losowań Kantoru, w ciągu jednego tylko tego dnia będą przyjmowane zapisy na 4 proc. pożyczkę Towarzystwa Dróg Żelaznych południowo-zachodnich w sumie nominalnej 20,300,000 rs. kredytowych z gwarancją rządową co do procentów i umorzenia.

Warunki zapisów są następujące:

1) Zapisy będą przyjmowane przez deklaracje na blankietach, które Kantor Banku Państwa wydawać będzie interesantom.

2) Suma zapisu oznacza się na 81 proc. nominalnej wartości obligacyj.

Przy odbiorze obligacyj interesant oprócz wyżej wspomnianej sumy zapisu, powinien zapłacić i procent od obligacyj za czas od 1 (13) października 1888 r. do daty otrzymania obligacyj, procent oblicza się od nominalnej wartości obligacyj.

3) Przy zapisie powinna być przedstawioną kaucja na każdą zapotrzebowaną obligację w stosunku 5 proc. nominalnej wartości obligacyj. Kaucja złożoną być winna bądź w gotowiźnie, bądź też w papierach procentowych, przyjmowanych przez Kantor Banku Państwa, jako zastaw na pożyczki, podług kursu, wskazanego przez Bank Państwa z dnia 15 stycznia r. b.

4) Po zamknięciu zapisów, osoby interesowane będą zawiadomione o ilości obligacyj, przeznaczonych dla każdego zapisującego się a w razie wyznaczenia mniejszej ilości obligacyj nad zapotrzebowaną przez deklarację, złożona kaucja, o ile okaże się zbyteczną, zostanie zwróconą.

5) Tymczasowe świadectwa na należne dla każdego zapisującego się obligacje, po wniesieniu sumy zadeklarowanej w sposób niżej wskazany, wydawane będą od 17 (29) listopada 1888 r. Zapisujący się, którzy zamiast żądanych obligacyj, będą mieli wyznaczone mniej niż 10,000 rubli nominalnego kapitału, winni uiścić kapitał odrazu całkowicie najpóźniej do dnia 19 listopada (1 grudnia) 1888 roku. Zapisujący się zaś, którzy otrzymają obligacyj na 10,000 rs. lub więcej, obowiązani są całkowitą sumę uiścić odrazu lub też w trzech ratach—mianowicie:

Jedną trzecią całkowitej wartości wyznaczonych obligacyj najpóźniej do 19 listopada (1 grudnia) 1888 r.

Jedną trzecią całkowitej wartości wyznaczonych obligacyj najpóźniej do 16 (28) stycznia 1889 r.—i

Jedną trzecią resztującą całkowitej wartości wyznaczonych obligacyj najpóźniej do 15 (27) marca 1889 r.

Przy poborze całkowitej należności, przypadającej za obligacje, przedstawiona kaucja zostanie zaliczoną na należność lub zwróconą.

6) Tymczasowe świadectwa będą bezpłatnie wymieniane na obligacje po przygotowaniu takowych, o czem w czasie właściwym podanem będzie do wiadomości publicznej. 1165

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nie środa lecz wtorek u. K 5 g.
3455 *Marchewka.*

— *Ciekawemu.*—List poste-restante pod powyższym adresem, we wtorek wszystko wyjaśni.
3464 *P.*

— Czy odebrałaś list poste-restante; daj znać o sobie, niepewność zabija mnie. Kiedy będziesz w Warszawie? Pisz natychmiast.
3452 *Ocalony.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł

Zaproszenie do przedpłaty

na rok 1889,

na wydawnictwa perjodyczne S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat 41.

„KŁOSY"

CZASOPISMO ILLUSTROWANE TYGODNIOWE,

liczące rok 24 istnienia,

i nadal wychodzić będą w objętości 16-tu kolumn wielkiego formatu tygodniowo wraz z dodatkiem powieściowym, przy współpracownictwie najpierwszych sił literackich i artystycznych. Zaufanie, jakie Kłosy u czytającej publiczności przez ćwierć wieku sobie wyrobiły, nakazuje nam, nie ustając na drodze postępu, **przedsięwziąć cały szereg ulepszeń tak w części literackiej jak i rysunkowej**, które stopniowo wprowadzane będą.

Cena Kłosów pozostaje i nadal niezmienioną, a mianowicie: **w Warszawie** rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67½.

Na prowincji **w Królestwie i w Cesarstwie** wraz z przesyłką pocztową rocznie rs. 12; półrocznie rs. 6; kwartalnie rs. 3.

„Tygodnik Romansów i Powieści."

liczący rok 20 istnienia

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w Sobotę, obejmując 16 kolumn we dwie szpalty **ścisłego garmontowego** druku. Każdy Numer zawiera powieść oryginalną najcelniejszych autorów **polskich**; jedną lub dwie powieści wyborowych i zajmujących tłomaczonych z obcych **języków, oraz kronikę** tygodniową, w której się omawiają ważniejsze fakta społeczne, literackie, **artystyczne**, polityczne i naukowe, zaszłe w ubiegłym tygodniu tak w kraju jak i zagranicą.

Od czasu do czasu ozdabiamy Numer rysunkiem artystycznie wykonanym.

Wszystkie powieści będą w tym roku skończone; o ile by zaś druk ich się nie skończył, początki na żądanie bezpłatnie nowym prenumeratorom udzielone będą.

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie rs. 3; półrocznie rs. 1 kop, 50; kwartalnie kop. 75. **Na prowincji** i w Cesarstwie rocznie rs. 4; półrocznie 2; kwartalnie rs. 1.

„Bibljoteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej,"

licząca rok 16 istnienia,

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku w formacie większej ósemki, mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne, wszystkich narodów Europy, ze szczególnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem Bibljoteki jest, ażeby uprzystępnić nabycie najcelniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość ideałów prawdziwych.

Cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie oraz na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Prenumeratorom wydawnictw S. Lewentala, służy prawo nabywania

powieści Elizy Orzeszkowej po cenie zniżonej,

a mianowicie: w Warszawie zamiast po 1 rublu po 65 kop., a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 po 85 kop. za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 44, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem**, lub też serjami po 12 tomów za rs. 7.80 w Warszawie, a 9.60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający od razu 24 tomy, lub więcej, jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 kop. 80 w Warszawie, a 36 z przesyłką na prowincję.

Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej, zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość."—Z życia realisty."—W klatce."—„Na prowincji," tomów 2.—„Pamiętnik Wacławy," tomów 4.—„Pan Graba," tomów 3.—„Cnotliwi."—„Wesoła teorja i smutna praktyka."—„Na dnie sumienia," tomów 4.—„Marta."—„Eli Makower," tomów 3.—„Rodzina Brochwiczów," tomów 2.—„Pompalińscy," tomów 2.—„Marja."— „Meir Ezofowicz," tomów 2.—„Sylwek Cmentarnik."—„Zygmunt Ławicz i jego koledzy."—"Niziny," z ilustracjami E. M. Andriollego.—„Dziurdziowie," z ilustracjami E. M. Andriollego.—Nowelle: „Z pożogi," „Za doliną róż," „Echo," „Sen Abarysa," „Pokociło się i dam nogę."—Stare obrazki: „Turia," „Hasło," „Asylum," „Legenda," „Nieśmiertelny," „Myszy morskie," „Kassandra," „Perła szczęścia," „Z greckich podań."—O kobiecie („O kobiecie polskiej,—„O kobiecie indyjskiej,"—„Listy o kobietach").—„Kilka słów o kobietach."—"Patrjotyzm i kosmopolityzm," studjum społeczne.—„Cham."

Nowelle i obrazki: z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści." „Rozstajne drogi."—„Syn stolarza." — „Obrazek z lat głodowych."—„Szara dola." Tom II: „Stracony."—„Dziwak."—„Pani Luiza."—Tom III: „Sielanka nie różowa." „Daj kwiatek." „Zefirek."—„Złota nitka." Tom IV: „Juljanka."—„Czternasta część."—"Silny Samson."—Tom V: „Milord."—„Widma."—„Bańka mydlana."

Zlecenia z prowincji Księgarnia nakładowa uskutecznia nie tylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem.

Prenumeratę na wydawnictwa S. Lewentala, przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie i kantory pism.

Numera okazowe przesełają się bezpłatnie. 1826r

Cena znacznie zniżona.

Za rs. 25 (dawniej 73) w Warszawie,—a za rs. 30 (dawniej 76) z przesyłką na prowincję lub do Cesarstwa nabyć można 74 TOMY zawierające

27 Powieści historycznych

JÓZ. IG. KRASZEWSKIEGO,

przedstawiających w formie powieściowej

Dzieje od IX do drugiej połowy XVIII wieku.

Zbiór ten zawiera 27 powieści (74 tomy) a mianowicie:

Stara Baśń, 3 tomy.
Lubonie, 2 tomy.
Bracia zmartwychwstańcy, 3 tomy.
Masław, 2 tomy.
Boleszczyce, 2 tomy.
Królewscy synowie, 4 tomy.
Historja prawdziwa o Petrku Właście, 2 tomy.
Stach z Konar, 4 tomy
Waligóra, 3 tomy.
Syn Jazdona, 3 tomy.
Pogrobek, 2 tomy.
Kraków za Łoktka, 2 tomy.
Jelita, 2 tomy.
Król chłopów, 4 tomy.
Biały książę, 3 tomy.
Semko, 3 tomy.
Matka królów, 2 tomy.
Strzemieńczyk, 2 tomy.
Jaszko Orfan, 4 tomy.
Dwie królowe, 3 tomy.
Infantka, 3 tomy.
Benita, 3 tomy.
Bajbuza, 3 tomy.
Na królewskim dworze, 3 tomy.
Boży gniew, 3 tomy.
Piast (Michał Korybut), 2 tomy.
Notatki Polanowskiego, 2 tomy.

Każda z powyższych powieści sprzedaje się oddzielnie. Cena za tom kop. 50 w Warszawie, a 60 kop. z przesyłką (z wyjątkiem powieści „Piast" w 2-ch tomach i „Notatki Polanowskiego" w 2-ch tomach), których cena wynosi po rs. 1 kop. 50 za każdą powieść.

Do nabycia w księgarni **M. Glücksberga przy ulicy Królewskiej Nr 5**, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 1778r

---

2 KSIĘGARNIE, 2 SKŁADY NUT, WYPOŻYCZALNIE (Czytelnie) KSIĄŻEK

EKSPEDYCJE PISM PERJODYCZNYCH

krajowych i zagranicznych

Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika i przy ulicy Senatorskiej Nr 32

☞ dostarczają **wszystkie Książki i Nuty** dawniejsze i nowe, **gdziebądź i przez kogobądź** wydawane i ogłaszane i po tychże cenach. Brakujące na składzie, w razie śpiesznej potrzeby sprowadzają się w ciągu 6—8 dni z zagranicy.—☞ **Nowości** wszelkie bezzwłocznie otrzymują, a transporta z zagranicy co tydzień nadchodzą.—☞ **Zamówienia na wszystkie pisma** perjodyczne w każdym czasie przyjmują i punktualnie wysyłają.—☞ **Wzmocnione siły pomocnicze** umożliwiają najliczniejsze żądania bezzwłocznie załatwiać.—☞ **Katalogi nowe Książek i Nut** oraz **Prospekta** wszelkich wydawnictw na żądanie wysyłają się bezpłatnie.

☞ ☞ **Ceny Książek i Nut zagranicznych obecnie zniżone z powodu poprawy kursu rubla.**

☞ **UWAGA.** Do zamówień z prowincji nie ma koniecznej potrzeby należności załączać; pobraną ona być może na wskazanej stacji pocztowej przy przyjęciu posyłki lub listu przekazowego. 1588r

---

SZKOŁY KROJÓW

i szycia specjalne w Warszawie A. GAŁECKIEJ, Wilcza 15, Podwale 10, w których wykładane są nauki **sposobem francuzkim, metodą A. GAŁECKIEJ, za pomocą jednego centymetru**, przez nauczycielki specjalistki, aby **Paniom uczącym się** odrazu dać **możność umiejętności łatwego** pięknego kroju i wykończania **sukien** lub **okryć**. **Nauka** prowadzona w tym kierunku, daje jednym Paniom byt niezależny, drugim korzystną i przyjemną rozrywkę. **Bez wszelkich niemieckich gmatwanin**, linijek krojowych, 38 mierników, które tylko naukę utrudniają, wikłają i tym sposobem dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią.

Metodę A. GAŁECKIEJ można dostać we wszystkich księgarniach.
Skład w Szkołach: Wilcza 15, Podwale 10.
Programy rozsyła się bezpłatnie. 1576

NA KASZEL i KATAR:

Dragèes contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel.—**Płyn do wąchania** usuwający katar w parę godzin.—**Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym .— **Maść na odmrożenie** znana ze swej dobroci,

poleca **Apteka Dworu J. C. K. M.**, dawniej F. SZTEYNERA, obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. 1776R

Nr. I. Dnia 18-go listopada. **Niedziela.** **Dnia 6 (18) listopada 1888-go r.**

UWAGI.

Fabryka pp. handlującym odstępuje stosowny rabat, towarem lub gotówką.

Opakowanie towarów uskutecznia jak najstaranniej i najdokładniej, przeto każdy obstalunek wysyła się na rachunek i ryzyko odbierającego; koleją — za zaliczeniem (nachname), pocztą zaś — tylko za poprzedniem uiszczeniem całkowitej należności.

Ekspedycję uskutecznia z możliwym pośpiechem do wszystkich dworców i zajazdów tutejszych— bezpłatnie.

Reklamacje słuszne uwzględnia li tylko w przeciągu dni 10 od czasu wyjścia towaru.

GONIEC
Piernikarsko-Czekoladowo-Woskowy.

ROK FIRMY CZTERDZIESTY SIÓDMY.

Obstalunki wszelkiego rodzaju przyjmuje kantor fabryki parowej *Jana Wróblewskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 10-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 9-ej rano do 7-ej po południu.

UWAGI.

Miód i wosk żółty skupuje, jak również sprzedaje, po cenach bieżących.

Z powodu zwiększonego ruchu, zlecenia na święta Bożego Narodzenia należy nadsyłać przynajmniej przed 1-ym grudnia, ażeby tym sposobem fabryka mogła w zupełności i na czas spełnić każde żądanie.

Dla zabezpieczenia kupujących od nabywania towaru podrabianego, fabryka zaopatrzyła **stemplem firmowym opakowanie** pierników sprzedawanych na paczki i **każdą sztukę** w większych tafelkach u spodu. **Świece** woskowe zaś mają cechę firmową u dołu.

Administr. i Eksped.: Kapitulna 8, Telefonu nr. 406, Adres dla telegramów: Wróblewski, Kapitulna 8, Warszawa

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Doroczne ogólne zebranie interesantów, pragnących zaopatrzyć się w najlepsze wyroby piernikarskie, czekoladowe i woskowe. (Sklep Jana Wróblewskiego, Kapitulna 8—od 8-ej rano do 11-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa świec, czekolady i pierników fabryki Jana Wróblewskiego. (Okno sklepowe składu, Kapitulna 8—od 8-ej rano do 11-ej wieczorem.)

Widowiska: Przedstawienie wszelkiego rodzaju pierników, świec, czekolady i t. p. przedmiotów, niezbędnych na nadchodzące święta Bożego Narodzenia. (Sklep Wróblewskiego, Kapitulna 8.)

Skład pierników: Ulica Kapitulna № 8. (Otwarty codziennie od 8-ej rano do późnego wieczora.)

— Światło w znaczeniu religijnem służy nie dla rozproszenia ciemności, lecz dla wyobrażenia tego, kto jest prawdziwą światłością i bez którego moglibyśmy wśród białego dnia nawet być jakoby śród nocy najciemniejszej. Dlatego to przy odprawianiu Mszy św. winny płonąć najmniej dwie świece woskowe. W swoim czasie chciano zastąpić wosk stearyną, po obszernych jednak rozprawach kardynałowie, zebrani na kongregację obrzędów w d. 16-ym września r. 1843-go, do oświetlania w czasie nabożeństwa przyjęli wyłącznie świece woskowe. W d. 28-ym maja r. 1848-go kongregacja dziekanów djecezji mechlińskiej orzekła, iż świece do nabożeństwa powinny być z *czystego* wosku. Ten przepis winien mieć na uwadze każdy prawy chrześcjanin przy zakupie gromnic, za których wyłącznie woskową zawartość ręczyć może jedynie firma Jana Wróblewskiego, w Warszawie przy ulicy Kapitulnej pod nrem 8-ym od lat przeszło 46-iu istniejąca, a wielką ilość świątyń w takież świece woskowe stale zaopatrująca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Korespondent nasz z Paryża zapewnia, że niestrudzony agitator ex-jenerał Boulanger przyznał się w gronie kilkunastu osób, iż całą energję życiową zawdzięcza czekoladzie nr. 0, etykieta fjoletowa (90 kop. funt), którą sprowadza z Warszawy z fabryki Wróblewskiego. Naturalnie, iż taka rewelacja zbawiennych skutków czekolady pomienionej fabryki, musi wpłynąć na znakomity eksport warszawskiego produktu do Paryża. W ogóle o wpływie zdrowotnym wyrobów J. Wróblewskiego donoszą rozmaite dzienniki wszystkich stolic Europy. Głośny minister włoski, Crispi, spożywa codziennie piernik królewski (sztuka 40 kop.), jako deser po obiedzie, a dla dzieci sprowadza z Warszawy od Wróblewskiego paluszki miętowe (18 kop.), oraz w chwilach niedyspozycji pierniki hygieniczne (10 kop.). Młodziutki król hiszpański Alfons przez długi czas nie chciał się dać odsadzić od piersi i dopiero, gdy mu pokazano bombę czekoladową (18 kop.), wyciągnął po ten przysmak rączkę i zapomniał o pokarmie mlecznym.

W Londynie odbywały się w tych dniach gody weselne bogatego lorda John Bulla z księżniczką Trebizondy. Pośród przepysznej zastawy stołu zwracał ogólną uwagę olbrzymi piernik toruński, który pochodził od Wróblewskiego z Warszawy, a nowożeńcy, zanim poznali rozkosz pierwszego pocałunku, z niemniejszą rozkoszą zajadali całuski warszawskie aż w trzech smakach (rulon 20 kop.). W kaplicy, w której brali ślub, gorzało tysiące świec woskowych, sprowadzonych również od Wróblewskiego.

Wreszcie ostatnia wiadomość doniosłego znaczenia cywilizacyjnego.

Mikado japoński przekonawszy się, iż jakość pokarmów znakomicie wpływa nietylko na rozwój fizyczny, ale i umysłowy, zalecił, po porozumieniu się z lekarzami w Jeddo, wprowadzić w wypiek pierników anyżowych (tafelka 18 kop.) według przepisu Jana Wróblewskiego z Warszawy.

Rokowania z naszym fabrykantem, co do udzielenia przepisu za znacznem wynagrodzeniem, zostały rozpoczęte i pełnomocnik Mikada, znany Szaj-go, już jest w drodze ku Warszawie.

X. Y. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W każdej gałęzi przemysłu specjalne i fachowe obznajmienie się z przedmiotem daje rękojmię dobroci wyrobów. Szewc nie będzie w stanie zrobić fraka, jak krawiec lakierków, a jeżeli to uczynią robota ich będzie nosiła miano fuszerki. Podobnież się rzecz ma z wyrobami pierników, wosku i czekolady. Tylko specjalna znajomość fabrykacji tych produktów stanowi ocenę ich wartości. Firma Jana Wróblewskiego egzystująca od 1842-go r., daje właśnie gwarancję fachowej znajomości. Kierownik fabryki trzech wspomnionych produktów rozwija z każdym rokiem swą działalność, oprócz bowiem wielu ulepszeń, wprowadzanych przez doświadczenie całego szeregu lat, nie zaniedbuje wprowadzania wszelkich pożytecznych innowacyj zauważonych zagranicą.

= Ludzie doświadczeni, uznając znakomite przymioty pierników Jana Wrólewskiego, nagrodzonych różnemi medalami na wystawach powszechnych, a ostatnio listem pochwalnym I-ej klasy na wystawie hygienicznej, zalecają takowe, jako środek odżywiający rekonwalescentom, dzieciom i matkom karmiącym.

= Z powodu licznych zafałszowań wosku, pokątni fabrykanci, wyrabiający gromnice, sprzedają takowe za wyrób z istotnego wosku. Ponieważ wiele osób może być w błąd wprowadzonych, przeto fabryka Jana Wróblewskiego każdą świecę zaopatruje w stępel fabryczny, na co kupujący winni zwrócić baczną uwagę.

= Znana fabryka pierników, świec woskowych i czekolady Jana Wróblewskiego, egzystująca od roku 1842-go na Kapitulnej pod nrem 8-ym, w r. 1892-im będzie obchodziła półwiekowy jubileusz swego istnienia.

= **Z litenatury.**

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wydana w r. 1886-ym w miesiącu grudniu jednodniówka p. t. „*Piernik warszawski*" została w zupełności wyczerpana.

Jednodniówka ta była drukowana w 25,000 egzemplarzy, nakładem firmy Jana Wróblewskiego i zawierała artykuły pióra pierwszorzędnych humorystów, oraz rysunki najcelniejszych artystów.

Również jest już na wyczerpaniu broszurka o znaczeniu pierników, czekolady i wosku, wydana w r. 1887-ym w miesiącu listopadzie, także nakładem firmy Jana Wróblewskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jeden ze znanych lokalizatorów sztuk scenicznych zlokalizował pyszną farsę z chińskiego, noszącą w oryginale tytuł: „Pi. E. Rn-ik", a w przekładzie: „Piernik Jana Wróblewskiego".

* Ukazała się na pułkach księgarskich polka p. t. „Cytwarowe orzeszki", a na karnawał zapowiedziane są tańce: „Daj pierniczka" walc, „Najlepsza czekolada Wróblewskiego" kadryle i mazur „Piernik hygieniczny".

= **Ze sztuki.**

* W każdej gałęzi przemysłu można wykonywać rzeczy, które mają artystyczne znaczenie.

Na dowód radzimy pójść do sklepu Jana Wróblewskiego, pod nrem 8-ym na Kapitulnej, gdzie każdy obejrzeć może przedmioty artystycznie wykonane.

Oprócz ozdobnych świec kościelnych znajdują się na składzie wazony z kwiatami woskowemi, bukiety, stoczki, książki ozdobne, figury itp.

Nawet rzeźba z czekolady jest tu reprezentowana, czego dowodem olbrzymie popiersie J. I. Kraszewskiego wykonane w całości z masy czekoladowej i budzące podziw na zeszłorocznej wystawie hygienicznej.

= Pomoc.

Po wprowadzeniu przez Towarzystwo ubezpieczeń „Rosja" działu asekuracji od wypadków, jednym z pierwszych był p. Jan Wróblewski, który ubezpieczył swoich robotników.

Odtąd wszyscy pracownicy w fabryce czekolady, piekarni piernikarskiej i woskarni pomienionego przemysłowca, nie troszczą się o byt swoich rodzin w razie nieszczęśliwego wypadku.

Przyszłość tych rodzin, dzięki przezorności pryncypała, jest już zapewnioną.

= Słowo współczucia.

Jakiż hałas, jaka wrzawa,
Schudział nawet człek potulny,
Oblegając skład pierników
Przy ulicy kapitulnej.

— Żądam bomby!—woła jeden,
Drugi: Figur chcę z piernika!
Świec ozdobnych, stoczków wosku!
Od tych wrzasków dreszcz przenika.

Pcha się, tłoczy rój klijentów,
Święta mając już na względzie:
— Gdy się spóźnię z zakupami,
Cóż dla mojej dziatwy będzie?

W sklepie ciżba niezliczona,
Słychać wagi skrzyp złowieszczy;
A tym czasem na ulicy
Rozszalała ciężka wrzeszy.

Drgają ręce niecierpliwe
Napełnione gniotąc kieski...
Przed świętami Narodzenia,
Taką pracę ma Wróblewski.

= Nieporozumienie.

W dniu onegdajszym między pp. N. i M. wynikło przykre zajście a to z następującego powodu.

Pierwszy z nich pod nieobecność żony zauważył na toalecie bilet wizytowy p. M., z następującym dopiskiem: „przesyłam całuski".

Oburzony niewiernością żony mąż, natychmiast pośpieszył do M., aby śmiałka ukarać.

Przy wymianie gorzkich słów już miało nastąpić groźne starcie, gdy oto zjawia się jakiś człowiek, oznajmiając, że przyniósł całuski.

Obecność nieznajomego pohamowała p. N., który się dowiedział, że te „całuski" stanowią smaczne pierniki od p. Jana Wróblewskiego z Kapitulnej.

Właśnie p. M. obstalował nowy transport „całusków" dla żony swego przyjaciela, pierwszy bowiem był już zjedzony, a dołączony do niego bilecik wywołał taką furję mężowską.

Po takiem wyjaśnieniu p. N. padł w objęcia przyjaciela, przepraszając go stokrotnie za swe podejrzenia.

= Zrozpaczeni kochankowie.

On był praktykantem handlowym, ona panną z magazynu na Podwalu.

Oboje przechodząc przez Kapitulną prawie w jednej porze spotykali się przed sklepem z piernikami i rzucali ku sobie namiętne spojrzenia.

On przybywszy pewnego dnia wcześniej na stanowisko zakupił w sklepie Wróblewskiego ogromną pakę pierników.

Dla ścisłości kronikarskiej musimy wyliczyć gatunki, a mianowicie były to: całuski w rulonach (po 20 kop.) i pudełkach (po 25 kop.), marcepanowe (15 kop.), norymberskie (15 kop.). bazelowe (15 kop.), francuskie (15 kop.), czekoładowe z waniliją (oj, ta wanilja! 15 kop.), pomarańczowe (15 kop.), węgierskie (15 kop.), katarzynki (7 i pół kop.). wreszcie bruk lepszy (30 kop.) i zwyczajny (3 kop.).

Ona z wdzięcznością przyjęła pierniki i te stanowiły pierwsze zbliżenie się kochanków.

Już to pierniki Wróblewskiego w dalszych losach młodej pary odegrały ważną rolę.

Kiedy po upływie kilku miesięcy okazało się, iż zawistne losy nie pozwolą połączyć się im węzłem małżeńskim, zrozpaczeni nowocześni Abelard i Helojza lub, jak wolicie, Prjam i Tisbe — postanowili umrzeć.

— Przyjacielu, bracie, dobroczyńco! daj mi trucizny.

Tak zawołał pewnego poranku on, rzucając się na szyję swego kolegi, farmaceuty.

— Na wzburzone namiętności z powodzeniem używa się *oleum ricini* — odparł kolega — lecz ja ci dam coś lepszego.

Po chwili wręczył przyjacielowi jakąś paczkę z ciastem.

— Ależ to pierniki — zawołał zrozpaczony kochanek.

— Tak jest, pierniki, lecz z niezawodnym skutkiem — dodał grobowym głosem farmaceuta.

— Do widzenia na lepszym świecie — wrzasnął kochanek.

. . . .

W kilka godzin pózniej zrozpaczeni kochankowie spożyli cały funt pierników przeczyszczających (funt kop. 60), pochodzących również z fabryki J. Wróblewskiego.

Pożądana śmierć nie nastąpiła, lecz wzburzone namiętności wnet się uspokoiły.

Od tej pory miłość w sercu obojga wygasła.

Pierniki więc zbliżyły kochanków i pierniki rozdzieliły ich na zawsze.

= Z ulicy.

Wczoraj rano Jan Niedopytalski, lokaj od państwa Szwaczyńskich, wychodząc ze sklepu pod nr. 8-ym na Kapitulnej z ogromną paką pierników, potknął się o nierówność bruku i upadł.

Gwałtowny upadek mógł spowodować groźne niebezpieczeństwo, lecz pierniki ocaliły Niedopytalskiego.

Utworzyły one rodzaj miękkiej tarczy między ciałem lokaja a brukiem.

Służący powstał bez szwanku i udał się w dalszą drogę.

= Udławienie.

Podczas kolacji spożywanej przez panią Figmigowską, nieszczęśliwa kobieta udławiła się kostką gęsi.

Niebezpieczeństwo było groźne, gdyż fatalna kostka utkwiwszy w gardle, groziła lada chwila uduszeniem.

Posłano po lekarzy i felczerów.

Zanim ci jednak przybyli, mąż zagrożonej niewiasty podał jej piernik karlsbadzki z fabryki J. Wróblewskiego.

Pani F. pośpiesznie zjadła pół piernika i miękkie ciasto popchnęło fatalną kostkę.

Kiedy przybyli lekarze, pani F., dzięki piernikowi, została już ocalona.

= Fałszywy alarm.

Nocy wczorajszej straż ogniową zaalarmowano niezwykłą łuną w południowo-zachodniej stronie miesta.

Wszystkie oddziały straży miały już wyruszyć w tę stronę, lecz je wstrzymano doniesieniem, iż łuna pochodzi od czynnej w nocy, na skutek licznych zapotrzebowań wyrobów, parowej fabryki pierników, czekolady i świec Jana Wróblewskiego, mieszczącej się przy ulicy Nowolipki pod nr. 61-ym.

ZE ŚWIATA.

× **Wybryk Krezusa.** Jeden z Rotszyldów począł używać laski z wanilji, *prima* gatunku. Jest to wybryk nielada, ponieważ łut tego gatunku wanilji kosztuje 50 kop. nawet w składzie J. Wróblewskiego, gdzie wanilja z pierwszej ręki bywa sprowadzaną.

× **Wspaniały pochód** odbył się w tych dniach w porcie Banana z powodu zaślubin bogatej murzynki M'Bu z przyrodnim synem jednego z naczelników pokolenia Tajkunów w Congo. Zamiast zwykłych pochodni do oświetlania grup, użyto „Awdołów“ ozdobniejszych (funt 82 i kop.) z warszawskiej fabryki J. Wróblewskiego, Kapitulna. Krajowcy, wielce zadowoleni ze światła, jednogłośnie zawołali: „M'Ku-brrr-fu“, co w naszej mowie oznacza: Niech żyje dzielny fabrykant!

× **Już nie ma morskiej choroby!**—zawołał kapitan największego parowca „Great Eastern“, kursującego pomiędzy Liverpoolem i Nowym Jorkiem. W razie choroby którego z pasażerów, kapitan Mac Blicton udziela sztukę piernika hygienicznego (10 kop.), sprowadzanego większemi partjami z fabryki J. Wróblewskiego. Dzielny ten „wilk morski“, niezależnie od pieczy nad zdrowiem podróżnych, nie zapomina i o własnych interesach, sprowadzając bowiem większe partje pierników, zyskuje 15%.

Telegramy „Gońca piernikowego“.

Petersburg 17-go listopada. (*Tel. wł.*)—Sklep M. Ostaszewskiego wzywa fabrykę Jana Wróblewskiego o nadesłanie za pośpiesznym frachtem wszystkich wymienionych w cenniku gatunków pierników. Przysyłajcie choćby dziesięć pudów zaraz, a resztę później.

Kijów 17-go listopada. (*Tel. wł.*)—Wagon miodu i wosku, obstalowany przez fabrykę J. Wróblewskiego, został już wyprawiony.

Wilno 17-go listopada. (*Tel. wł.*) — Pierniki otrzymałem (telegrafuje p. L. Perkowski, składnik fabryki J. Wróblewskiego), lecz te w ciągu jednej doby zostały rozchwytane. Święta za pasem i zamówienia wzrastają, więc na gwałt przysyłajcie nowy transport. Szczególniej pożądane są: karlsbadzkie, pomarańczowe, wystawowe, oraz bomby czekoladowe. Również proszę o czekoladę wszystkich gatunków oraz 200 funtów świeczek woskowych różnokolorowych na choinki.

Białystok 17-go listopada. (*Tel. wł.*) — „Na gwałt pierników *„periculum in mora“*. (Podpisano) J. Petrasz.“

Łomża 17-go listopada. (*Od naszego korespondenta.*) — Całuski zostały zjedzone i jeżeli nie nadejdzie rychło nowy transport, jest obawa, aby całuski nie były aplikowane w istotnem ich znaczeniu. [1])

[1]). Druk mnóstwa depesz, otrzymanych z wielu miast w kraju i zagranicą, z powodu, iż numer idzie pod prasę, został wstrzymany. (*Przyp.*)

CENNIK:

Pierniki z czystego miodu.

	Rs.	kop.
Królewski piernik (z owocami), sztuka	—	40
Toruński, przekładany massą marcepanową lub pomarańczową	—	30
Pierniczki bakaljowe, funt	—	50
Bomby czekoladowe, sztuka	—	18
Toruńskie na sztuki po kop. 7½, 15, 30, 50, 75, rs. 1, 1.50, 2.25, 3, 4, 5, do	10	—
Hygieniczny piernik, sztuka	—	10
Całuski warszawskie w 3-ch smakach, pudełko	—	25
Całuski warszawskie „ rulon	—	20
Marcepanowe, paczka po kop. 15 i	—	30
Norymberskie, paczka po kop. 15 i	—	30
Bazelowe, po kop. 15 i	—	30
Owocowe, t. z. Krakowskie, paczka	—	15
Francuzkie „	—	15
Karlsbadzkie „	—	15
Czekoladowe t. z. waniljowe „	—	15
Pomarańczowe „	—	15
Węgierskie „	—	15
Opłatkowe „	—	20
Wystawowe „	—	15
Warszawskie „	—	15
Katarzynki „	—	7½
Cukrowe z maczkiem „	—	7½
Migdałowe „	—	7½
Paczki małe (obwoluta papierowa), paczka	—	1½
Bruk warszawski lepszy, sztuka po kop. 7½, 15 i	—	30
Bruk warszawski zwyczajny, sztuka	—	3
Anyżowe, tafelka	—	18
Paluszki miętowe, tafelka	—	6
Miodownik do potraw, tafelka	—	15
Warszawskie na sztuki po kop 1½, 3, 6, 7½ i	—	15
Cytwarowe od robaków, sztuka	—	1½
Cytwarowe orzeszki od robaków, funt	—	35
Cukiernysy, t. z. Orzeszki w 12-tu odmiennych smakach, funt	—	35
Pierniki przeczyszczające, funt	—	60
Serca ozdobne, sztuka	—	7½
Serduszka i gwiazdki ubierane maczkiem, sztuka	—	1½
Figury z piernika po kop. ½, 2½, 5, 7½, 15, 20, 30, 40, 50 i t. d. do	3	—
Maczek w 5-ciu kolorach, funt	—	50
Miód na wagę, funt od kop. 17½, 25, 30, 35 do	—	40
Ciasto piernikowe na wrzodzianki, sztuka	—	1½

Świece i wyroby z pszczelnego wosku.

	Rs.	kop.
Świece ozdobne od ¼ funta do 1-funtowych. funt	2	50
Świece ozdobne od 1½ do 10 funt. i wyżej, funt	2	—
Trangle t. z. trójświeczniki od rs. 1.50 do	8	—
Świece białe, tak zw. jarzące, od ⅛ funta do 6-funtowych, funt	—	75
Paschały białe lub kolorowe od 5 do 20 funtów i wyżej, funt	—	75
Grana do paschałów (5 gałek) od 75 kop. do	1	50
Stoczki białe i kolorowe różnej wielkości, funt	—	80
Świeczki kolorowe, funt	—	75
Awdóły dla starozakonnych różnej wielkości, funt	—	75
Awdóły ozdobniejsze, funt kop. 82½, 90 i	1	—
Świece złocone dla prawosł. od 30 na funt do 6-funtowych, funt	—	80
Świece złocone ślubne, para od kop. 90 do	5	25
Świeczki białe bez złota od 2 do 150 na funt, funt	—	75
Świeczki czerwone lub zielone, funt	—	80
Wosk biały w tabliczkach lub krążkach, funt	—	75
Świece żółte od ¼ funta do 5 funtów i wyżej, funt	—	70
Świeczki żółte (na obstalunek), funt	—	70
Stoczki żółte różnej wielkości, funt	—	75
Stoczek do zapalania żyrandoli etc., funt 75 kop. i	1	—
Chanykie dla starozakonnych, funt	—	67½
Wosk żółty w małych tabliczkach, funt	—	65
Wosk żółty do podłóg, w kawałkach ¼, ½, 1 i 2 funt.	—	60
Wosk czarny angielski dla szewców, funt	—	80
Wosk kolorowy do kwiatów itp. funt	1	—

Czekolada.

	Rs.	kop.
Waniljowa № 0, etykieta fioletowa, funt	—	90
„ „ 1, „ seledynowa „	—	75
„ „ 2, „ pąsowa „	—	65
„ w proszku „ różowa „	—	50
Zdrowia № 3, etykieta różowa „	—	60
„ № 4, „ biała „	—	55
„ w proszku, etykieta szara „	—	45
„ w małych tabliczkach „	—	50
Kakao na sposób holenderski, w opakowaniu blaszanem, № 0, funt	1	20
„ w proszku, etykieta brązowa № 1, funt	—	90
„ w massie № 1, funt	—	90
„ „ № 2, „	—	80
Kuwertiura, „ „	—	80
Masło kakaowe „ „	1	50
Łupinki kakaowe z opisem przyrządzenia № 1, funt	—	20
Łupinki „ „ „ „ 2, „	—	15
Kakao w ziarnie, funt od 50 kop. do	1	—
Wanilja w laskach, prima gatunku, łut od kop. 50 do	—	75

Wazony z kwiatami woskowemi, bukiety, stoczki, książki ozdobne, figury, etc., wykończają się artystycznie na zamówienie.

Na składzie znajduje się 3 gatunki kadzidła (Olibanum, Benzoes i Pulvis Fumalis), knotki woskowe do lampek, świece stearynowe stołowe pełnej wagi od 4 do 8 na funt i powozowe 6 i 8 na funt, **oraz** przyjmują się zamówienia na świece stearynowe kościelne po **cenie fabrycznej**—franko opakowanie, odwózka i ekspedycja do tutejszych dworców.

Fabryka wyrabia na obstalunek dla kościołów, świece blaszane ze stalowemi sprężynami, oblewane woskiem, które w zupełności imitują prawdziwe i przedstawiają się daleko estetyczniej, aniżeli drewniane. Funt 75 kop. i osobno za każdą sprężynę rs. 1.

Opałki woskowe lub wosk żółty, przyjmuje się na zamianę w połowie wartości całych świec; stearynowe zaś, stosownie do gatunku.

SZARADA.

(DO NAGRODY).

Trzeci pierwsi jedzą ją z *trzeciej pierwszej*, którzy mają grosze
I dla których los stale nie gra roli *drugiego trzeciego*,
Ich spytać, kupić, poczem w *wstecz drugie trzecie* wpisać proszę:
„*Trzecia druga* od Wróblewskiego jest dobra *cała*.“

Kto pierwszy nadeszle dobre rozwiązanie z Warszawy i z prowincji, otrzyma w nagrodę po jednej paczce lub sztuce z 20-tu różnych a wymienionych w zamieszczonym powyżej cenniku gatunków pierników.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem: Jan Wróblewski, w Warszawie Kapitulna 8.

Termin nadsyłania rozwiązań oznacza się do d. 15-go grudnia włącznie, poczem w następną niedzielę, tegoż miesiąca, ogłoszone zostanie w *Kurjerze warszawskim* rozwiązanie szarady, oraz nazwiska osób, które zyskały nagrody.

PREMJUM:

Kupujący przez cały grudzień pierniki otrzymują towarem 15% rabatu.

Jan Wróblewski, Kapitulna 8.

1850

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

w

TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ

„ROSSYA"

Najwyżej zatwierdzonem w r. 1881.

UBEZPIECZENIA:

Kapitałów na wypadek śmierci.
Pensyj dla wdów.
Kapitałów na starość.
Pensyj na starość.
Posagów dla panien.
Stypendyj dla chłopców.
Dożywocia (rent).

Ubezpieczeni uczestniczą w zyskach Towarzystwa.
Do 1-go Stycznia 1888 r. w Towarzystwie „Rossya," ubezpieczyło się **16,681 osób**, na kapitał **49,061,640 rubli.**
Dywidenda ubezpieczonych w r. 1888 wynosi 12%.

1750R

Bliższe szczegóły znajdują się **w broszurach** Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya" wydawanych i wysyłanych, **na żądanie bezpłatnie**, przez **Zarząd w Petersburgu** (Wielka Morska № 13), **Jeneralną Reprezentację w Warszawie** (Marszałkowska № 144) i przez Agentów Towarzystwa **w miastach Państwa.**

SZKOŁA JAZDY KONNEJ

w Tattersallu Warszawskim. 1611

Kursa jazdy konnej dla Pań, Panów i dzieci. Karuzele cztery razy na tydzień. — Maneż ogrzany do 12 stop. R. i oświetlony gazem.

TRANY LEKARSKIE TEGOROCZNE

żółty, oraz biały parowy prawdziwy LOFODZKI,
nadeszły do Składów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek, ulica **Marszałkowska № 140.**

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

NB. Każda flaszka opatrzona jest kapslem i za takie tylko firma odpowiada za czystość i prawdziwość produktu. 1670R

ARGO HOTEL ARGO

ERZHERZOG ALBRECHT

pierwszorzędny.

Położenie przepyszne, zupełnie osłonięte, wśród lasku oliwkowego, z widokiem na jezioro Garda. Najlepsza usługa **dla gości kąpielowych**. Kąpiele na miejscu.

odpowiada najnowszym wymaganiom. **Całodzienne utrzymanie według umowy.**

Ceny przystępne.

Z szacunkiem **JÓZEF BRUNNER.**
W lecie Hotel Lambach (Mürzzuschlag).

1714R

Brie, Camembert, Roquefort, Szwajcarski oryginalny, **Litewski, krajowy szwajcarski, Parmezan, Ziołowy Szwajcarski i inne.**
Homary, Łosoś, Sterlad, Forele, Siąga, Maqueraux w konserwie, **Sigi wędzone, Kawior, Śledzie pocztowe** i tym podobne.
Kawę Mokka, Jawę złotą, Perłową, Ceylon surową i paloną; **Oliwę** Nicejską Vierge; **różne Korzenie** i przyprawy kuchenne; **Czekoladę; Buljony** różne; **Makarony** włoskie i krajowe; **Kasztany** świeże; **Śliwki suszone; Powidła; Miód** i tym podobne w najlepszym gatunku, poleca handel

L. WRÓBEL,

1741R **Krakowskie-Przedmieście № 25**, (Stara Poczta).

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesjonowane przez Władze Lekarskie:

EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA."

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, **pewniejsze i 50 procent tańsze od zagranicznych,** paczka karmelków op. 15, flaszka ekstraktu kop. 75. 1076

Dystylarnia pod firmą

K. SZNAJDER,

przy Placu Ś-go Aleksandra № 3,
czyniąc zadość licznym żądaniom, wprowadziła obecnie w handel wódkę

„CHINA-CHINA"

zaaprobowaną przez Radę Lekarską, przygotowaną **z wyborowego spirytusu i chiny królewskiej.** 1509

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC,

Tłomackie № 11,
poleca na obecny sezon 1837R

OSTATNIE NOWOŚCI w Piórach Strusich i Ptakach.

Nowość: BOA z piór.

Doniesienie Tymczasowe!



Niniejszem podaje się do wiadomości Szanownej Publiczności, iż wkrótce przybędzie z Hamburga pierwszy raz do Warszawy wielkie Panoptykum, Muzeum historyczno-anatomiczne woskowych, mechanicznie poruszających się figur i bardzo bogaty oddział artystyczny i panorama.

Szczegóły będą w osobnych afiszach.

1551 Z szacunkiem **Dyrekcja Muzeum.**

PRZESIEDLENIE.

Kupiec **William Dubrowicz,** utrzymujący do niedawna skład strusich piór w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej, mieszka obecnie w Wiedniu

Amerlingstrasse Nr 9.

Przyjmuje obstalunki na różne modne artykuły. 1574

Pracownia Sukień i Okryć Damskich

WALENTYNY GUNDELACH,

Nowy-Świat № 60, gdzie Apteka W. Lilpopa,
ma zaszczyt zawiadomić JW. Panie, iż jak lat poprzednich tak i obecnie wykonywa obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materjałów, podług najświeższej mody paryzkiej, po cenach bardzo przystępnych. 1353

Do sprzedania

Na Wystawę Paryzką 1889 roku

ozdobna rzeźbiona dębowa

Sześciokątna Szafa oszklona

lustrzanemi szybami, urzędowej roboty, po cenie umiarkowanej. Opakowanie szafy bardzo porządne.—Bliższe szczegóły w Biurze właściciela domu № 15 przy ulicy Miodowej.—Obejrzeć można tamże każdego czasu. 1762R

Likwidująca się

KASSA ZALICZEŃ (Lombard),

przy ulicy Mazowieckiej Nr 20,

podaje do wiadomości, iż **w dniu 15 (27) Listopada** r. b. i następnych, od godz. 9 i pół rano, w lokalu Kassy przy ulicy Mazowieckiej, sprzedawać się będą przez **licytację ostateczną** wszystkie zastawy, które dotąd nie zostały wykupione, lub które, wrazie niemożności wykupienia, nie zostały przeniesione do Warsz. Akcyjn. Towarz. Pożyczkowego, przez **zamianę dawnych kwitów Kassy Zaliczeń na dowody nowe Towarz. Pożyczkowego.** 1777



CENNIK POGRZEBÓW

WARSZAWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA POGRZEBOWEGO

(„Entreprise de Pompes Funèbres de Varsovie")

Zdzisława Fijałkowskiego,

ulica Senatorska Nr 32, wprost kościoła, telefonu 134.

KLASSA V. Za rubli 25.

Kompletny pogrzeb najtańszy dla dzieci i dorosłych:

Trumna drewniana, karawan jednokonny lub kareta, pokładne na nowym cmentarzu, obsługa duchowna, (na cmentarzu), kaplica podzwonne, ogłoszenie odniesienie zwłok do kościoła, akt zejścia, prowizja przedsiębierstwa.

KLASSA IV. Za rubli 50.

Kompletny pogrzeb wykwintniejszy, dla dzieci i dorosłych:

Trumna drewniana ozdobna, karawan dwukonny z żałobnikami, kaplica, 4 świece, wybór miejsca na nowym cmentarzu, ksiądz, krzyżowy, podzwonne, ogłoszenie, odniesienie zwłok, akt zejścia, prowizja przedsiębiorstwa.

KLASSA III. Za rubli 150.

Kompletny pogrzeb średniobogaty.

Trumna metalowa z przyborami, karawan 4-konny z żałobnikami i latarniami, grób dziedziczny na nowym cmentarzu, kaplica, 15 świec, Nabożeństwo, trzech księży do eksporty, krzyżowy, podzwonne, klepsydry, 2 ogłoszenia, odniesienie zwłok, akt zejścia, prowizja przedsiębiorstwa.

KLASSA II. Za rubli 300.

Kompletny pogrzeb wystawny.

Trumna metalowa bogata z przyborami, karawan 4-ro konny (klasy II-ej), z 6-ma żałobnikami i latarniami, Nabożeństwo wystawne, pięciu księży do eksporty, kaplica, 25 świec, podzwonne, kwiaty, klepsydry, 3 ogłoszenia, grób dziedziczny na starych Powązkach, akt zejścia, odniesienie zwłok do kościoła, prowizja przedsiębiorstwa.

KLASSA I. Za rubli 675.

Kompletny pogrzeb bardzo wystawny.

Sarkofag metalowy bogaty z przyborami lutowaniem i odniesieniem zwłok karawan (klasy I-ej) z 8 latarniami, grób dziedziczny na starych Powązkach, wystawienie w kościele górnym—lub kir, katafalk, światła i szwajcar w mieszkaniu, kwiaty, śpiewy, klepsydry wielkie i zaproszenia, siedmiu księży do eksporty, 3 msze, 4 ogłoszenia, akt zejścia, 2 wieńce z szarfami, mary, 3 karety, prowizja przedsiębiorstwa.

Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z własnej fabryki, oraz gotowych ubiorów żałobnych pośmiertnych, kapeluszy, welonów i t. d.

Przedsiębierstwo podejmuje się ekshumacji, oraz przewożenie zwłok w kraju i z zagranicy. Posiada własne kiry do wybijania pokojów—katafalki, całuny, karawan i służbę w liberji, całuny, karawan i służbę w liberji, a zlecenia wykonywa z sekundową punktualnością.

1763 R

POTRZEBNI

zdolny **czeladnik** rzeźbiarski i **uczeń** inteligentny, do Pracowni oraz składu Mebli M. **Kalmus, Grzybowska 37.** 1602

Korzystny interes.

DRUKARNIA we Lwowie, o 3-ch maszynach pośpiesznych i ogromnych zapasach czcionek, z wyrobioną klijentelą i zakontraktowanemi robotami, przynosząca około 2,500 rubli czystego dochodu, jest z powodu przesiedlenia się właściciela do sprzedania, ewentualnie na spłatę.

Wiadomość: „Drukarnia", Lwów, Pańska 7, 1-sze piętro. 1806r

UNIWERSALNY SRODEK do ODRADZANIA WLOSÓW

woda

Pani S. A. ALLEN



Jest najwybornicjszym środkiem, dzialającym nawet na włosy siwe i zawiędle i przywracający im blask i piękność mlodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Glowny sklad i fabryka w Londyniu, 114 & 116 Southampton Row.

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji Aleksandra LIPINK, Wierzbowa róg Niecałej № 1. 1238

Potrzebni są dwaj

MASZYNIŚCI 1597

do prowadzenia maszyny papierniczej w Jeziornie. Kandydaci, obznajmieni z wyrobem najlepszych gatunków papieru i mogący udowodnić znajomość rzeczy świadectwami, mogą się zgłaszać osobiście lub piśmiennie do Zarządu Fabryki przy ulicy Hr. Berga № 5.

1712R

KAKAO BLOOCKER

filiżanka wypada po 4 kop.

MIESZKANIE

na parterze, porządne, złożone z 2-ch pokojów przedpokoju i kuchni, do najęcia od Nowego-Roku 1889. Cena rs. 240 rocznie. Ulica Aleksandrja № 10. 1792r

W drodze działów

sprzedanym zostanie w dniu 4 (16) Stycznia 1889 r. w Wydz. III. Sądu Okręg. Warszaw. Dom targowy Sułkowskie zwany przy ulicy Nowy-Świat № 1315/60.— Bliższa wiadomość u Adwokata Przysięgłego **St. Bełzy**, ulica Hr. Kotzebue № 2. 1534

ZŁOTO i SREBRO

KUPUJĘ, ZAMIENIAM i PŁACĘ NAJLEPIEJ.

Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję.

Obrączki i Reperacje tanio i szybko.

Nowy-Świat 61, w mieszkaniu I-e piętro

R222 **Henryk Juwiler, jubiler.**

Na wyprawy ślubne

Piękne Serwisy Stołowe

na 12 osób z najlepszej porcelany Krajowej ozdobnie w kwiaty malowane, na żądanie z monogramami lub herbami, składające się ze 104 przedmiotów po rs. 50. Serwisy też same z dodaniem 86 przedmiotów ze szkła kryształowego po rs. 60. Serwisy do kawy i herbaty z 30 szt. złożone po rs. 16. Serwisy do herbaty ze ślicznemi deseniami, składające się z 16 szt. po rs. 6. Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 4, oraz wszelką porcelanę malowaną po cenach tak zadziwiająco nizkich, sprzedaje wyłącznie główny skład i malarnia porcelany

RYSZARDA FIJAŁKOWSKIEGO

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście Nr 2,

wprost Kopernika, dawny pałac Karasia, **w lokalu prywatnym.** 1748r

Magazyn galanteryjny

W. GOLIŃSKIEJ.

Po przyjeździe właścicielki z zagranicy, na sezon zimowy zaopatrzony został w nowości najświeższe, Wielki Wybór **Wachlarzy, Rękawiczek Paryzkich, Biżuterji, Bronzów i Wyrobów Skórzanych.** 1493

Ceny najprzystępniejsze.

MERAN

PENSJA i WILLA w FRÜHAUF

Wybornie urządzone pokoje z balkonami. Ogród w domu. Wyborowa kuchnia. Pensja od Fl. **2,50** do **2.80** dziennie. Zamówienia adresować należy: **Antoni Kirchlechner**, Meranerhof-Allee. 1818R



Siekacze do mięsa

oryginalne angielskie poleca

M. SZYMAŃSKI, 1767R

Senatorska Nr 10.

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli Kauczukowych i metalowych



R1739

Z. SUCHOWIECKI,

Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy.** po cenach nadzwyczaj nizkich.

Zaszczycona stałemi względami J. Wielmożnych i Wielmożnych klijentek, z całą sumiennością od lat wielu w **pracowni swej przy ulicy Złotej № 16, m. 6, wykończam wszelką garderobę damską** według najświeższych fasonów z własnego lub powierzonego materjału. Obok tego przyjmuję **na naukę kroju i szycia, panienki uczciwych rodzin** na stancję lub jako przychodnie, z zapewnieniem moralnej, prawdziwie macierzyńskiej opieki. — Tamże potrzebne są panny kompletnie uzdolnione. 1533R

Pelagja K.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 334R

Staniki Trykotowe (JERSEY),

w wyborowych fasonach, z francuzkich i krajowych materjałów,

poleca Fabryka Kreplisów

A. BROCHOCKIEGO, Senatorska 19, mieszkania 7.

CENY NIZKIE. 1613

Od 1-go Stycznia 1889 roku, jest do wydzierżawienia na korzystnych warunkach

prawo wykonywania rzezi i sprzedaży

MIĘSA I WĘDLIN

na terrytorjum fabryki cukru Józefów, oraz dóbr Płochocina.

Reflektować mogą tylko wykwalifikowani rzeźnicy.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Biurze Zarządu Fabryki cukru **Józefów,** w Warszawie przy ulicy Żabiej Nr 9, albo na miejscu w Józefowie, przy stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej „Pruszków." 1839R

SKŁAD FUTER

B. REDEL,

Nalewki Nr 16, z bramy na 2-m piętrze,

zaopatrzony został **we wszelkie gatunki futer** w skórkach i błamach, **po cenach przystępnych.** 1813R

WYSZŁY Z DRUKU

Prace Matematyczno-Fizyczne

wydawane w Warszawie
przez
S. Dicksteina, Wł. Gosiewskiego. Edw. i Wł. Natansonów.
Tom I-szy.
Cena 2 rs., z przesyłką **2 rs. 25 kop.**
Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 1824r.

Głosu Nr 44

wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

1) Słomiane strachy, p. E. Paszkowskiego. 2) Z życia wsi, p. W. Głuchowskiego. 3) Prądy i kierunki w socjologji (Z powodu systemu socjologji L. Gumplowicza) p. L. Krzywickiego. 4) Dwa światy (E. Orzeszkowa. Nad Niemnem) przez J. L. Popławskiego (c. d.), 5) Bez obłudy, przez Marjana Bohusza. 6) Głosy (Towarzystwo opieki nad biednemi matkami, O prawdę, Z sądu, Wystawa paryzka). 7) Z kraju przez J. Nieborskiego. 8) Z obcego świata p. J. H. Siemienieckiego. 9) Korespondencja z Łodzi, p. A. Wiśniewskiego. 10) Przegląd społeczny (korespondencje: z Pabjanic, Kijowa, Kowna, Nowogródka, Poznania i Krakowa, Wiadomości drobne). 11) Przegląd polityczny. 12) Kronika powszechna 13) Odpowiedzi od redakcji i administracji. 14) Ogłoszenia. 15) W odcinku: „Zatargi", powieść p. Zygmunta Pietkiewicza, (dokończenie). 1848

Opuścił prassę

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji oraz na głównych stacjach dróg żelaznych obowiązujący od dnia 1 (13) Listopada r. b. **ROZKŁAD JAZDY** pociągów pasażerskich na drogach żelaznych w Królestwie Polskiem.
Cena egzemplarza kop. 10. R1838

Ilustrowany Kalendarz
na rok 1889 1606

NA WSIE i MIASTA

opuścił prassę i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.—Skład gkłówny w Księgarni **Sennewalda** w Warszawie.

DO SPECJALNEGO SKŁADU
SERÓW
Braci Thursz,
ulica Przechodnia № 5,
nadszedł transport zagranicznej **Kilki i Piklenki**, znakomite w smaku, odznaczające się łagodnością jako przekąski do śniadań.
Ceny bardzo nizkie. R1797

MARMELADY pud Rs. 8.
Funt 25 kop. **Karmelków nadziewanych**
„ 50 „ **Cukrów deserowych,**
„ 50 „ **Fruktów osmażanych,**
„ 80 „ **Pralin jasnych.**
„ 60 „ **Czekoladek nadziewanych,**
„ 30 „ **Słodowo-miodowo-ziołow,**
„ 30 „ **Cukierków Angielskich,**
„ 25 „ „ **Slazowych,**

poleca **FABRYKA**
B. M. Sniegockiego,
47 Krakowskie-Przedmieście 47
wprost Bednarskiej. R1821

Świeże Daktyle Marokańskie, **oraz Owoce** Marsylskie w ozdobnych pudełkach.
Jabłka Tyrolskie
nadeszły do
Handlu Win, Delikatesów oraz Cygar Hawańskich,
Ant. STĘPKOWSKIEGO,
Wierzbowa 9. 1842r

LASEK SPACEROWY „Czyste"
za rogatkami Wolskiemi.
W parku na obszernym stawie urządzoną została
ŚLIZGAWKA.
Wejście do parku 10 kop. 1595
Bufet na miejscu — ceny nizkie.

KOLONJA 1586

do sprzedania za Wolskiemi rogatkami, za koleją obwodową, przy szosie, łokci □ 30,000 zdatna na fabrykę, z dobrym dochodem, suma niewymagalna. Wiadomość ulica Chłodna № 16, u p. Przybylskiego w sklepie szewckim.

Do sprzedania
TRZCINA

Wiadomość w Składzie Nici **Aleksandra Ludwig**, ulica **Żabia № 7.** 1830R

Najtańsza!! 1572
Najpraktyczniejsza!!

Nowa różnokolorowa massa olbrotowo-terpentynowa oraz błyszcz do pośadzek, momentalnie wysychająca, koszt massy wraz z zaprawą pokoju dużego (22—26 metr. □) wynosi około 2 rs. Wyrób fabr. L. Wisłocki i S-ka. Dostać można w znaczniejszych składach. Główna sprzedaż w kantorze T. Górskiego, Długa 33

SKŁAD
Włóczek, Filozeli i różnych robót Kanwowych i Atłaskowych
H. SCHIWUJ,
Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,

Poleca WW. Paniom w dużym wyborze: **Poduszki, Pasy, Dywany, Serwetki, Desenie, Kanwy** modne, **Oprawy Rzeźbione, Inkrustowane** oraz **towary Norymberskie** i **Galanteryjne.** 1547

NOWOŚĆ!
W Petersburgu otwarta fabryka.



ATRAMENT
Barnengena
zwyczajny i kopijowy

bez kwestji najlepszy ze wszystkich będących w sprzedaży, nie zawiera części trujących i przewyższa zaletami wszystkie inne rodzaje. Atrament ten był premjowany na wystawach powszechnych: w Londynie, Wiedniu i Paryżu przed innymi ze wszystkich części świata dostawionemi atramentami; nadto atrament ten zasłużył na pochwałę Prusskiej Akademji górniczej w r. 1885, kiedy podług Najwyższego Ukazu przedstawione były atramenty wszystkich części świata do analizy. Trwałość tego atramentu przewyższa wszystkie inne rodzaje ponieważ schnie stopniowo i nie gęstnieje; ma także tę zaletę, że napisane po wyschnięciu nie ściera się.

Rozmaici nieuczciwi podrabiacze zaopatrzyli się w etykiety podobne do naszych patentowanych i w czworokątne butelki; dlatego prosimy kupujących **„Atrament kopijowy Barnengena"**, aby żądali i zwracali uwagę na to, żeby na etykietach była wyżej wskazana marka fabryczna, która jest jedyną cechą prawdziwości.

Atrament kopijowy Barnengena można nabywać we wszystkich handlach materjałów piśmiennych Skandynawji, jak również we wszystkich znaczniejszych składach przyborów kancelaryjnych części Starego i Nowego świata.

FABRYKA ATRAMENTU
„Barnengen"
dostawca nadworny Jego wysokości króla Szwecji i Norwegji.

Poszukuje się kupców do sprzedaży i agentów. Kantor: Petersburg, ulica Troicka № 3. 1757R

Największym skarbem
na świecie
jest zdrowie,
dla tego też pilnujcie tego nieocenionego skarbu
i strzeżcie się zaziębienia
gdyż ono jest początkiem wszystkich chorób, kupujcie więc towary na zbliżającą się zimę w głównym **Składzie Fabrycznym** na Krakowskiem-Przedmieściu № 62, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, mianowicie:

Kaftaniki trykotowe hygieniczne zabezpieczające od zaziębienia 90 kop
Kaftaniki hygieniczne z wełnianym puszkiem b. przyjemne ciału rs. 1.25.
Kaftaniki z sosnowej wełny na reumatyzm zalecane Rs. 1 kop. 35.
Kaftaniki fil d'ecosse zalecane przez lekarzy Rs. 1 kop. 25.
Gacie trykotowe bardzo trwałe, na każdą miarę Rs. 1 kop. 25.
Gacie z sosnowej wełny wyborowe od Rs. 1 kop. 35.
Gacie z Multonu zdrowia z dużym kutnerem Rs. 1 kop. 10.
Koszule flanelowe z najpiękniejszej wełny Rs. 3.
Skarpetki wełniane najtrwalsze od kop. 50 za parę.
Flanela czysto wełniana $2^1/_4$ łok. szer. najmodniejsze desenie.
Flanelki drukowane na najelegantsze suknie, najmodniejsze desenie po 18 i 20 kop.
Flanela i Baja biała i ponsowa 2i pół łokcia szerokości.
Korty na suknie, dolmany, żakiety i palta damskie.
Kołdry wełniane, watowe, jedwabne kaszmirowe i satynowe.
Chustki wełniane wyborowe duże do spaceru Rs. 3. 1582

PRACOWNIA STANIKÓW
Trykotowych
„JERSEY"
oraz
Sezonowych
Ubranek
dziecinnych
p.f.
SIOSTRY BADIOR
Erywańska № 9. m. 4, róg Ziel. pl.
Poleca swe wyroby na nadchodzący sezon po cenach umiarkowanych. Zamówienia wykonywa w 24 godzin.
1564



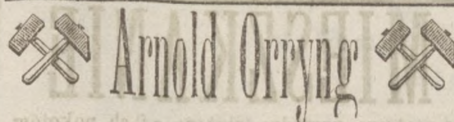
Balsam Kolorado

usuwa siwiznę stopniowo, siwe włosy odzyskują pierwotny kolor na zawsze, 3 rs., z przesyłką 4 rs.

PUDER w PŁYNIE

jest najtrwalszy, nie zsypuje się z twarzy w ciągu 24-ch godzin, nie wyparowuje i nie ulega zmianie pod wpływem temperatury rs. 1 50 kop., z przesyłką rs. 2.,
Główny Skład
w Warszawie w Perfumerjach: **Dobrzańskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 9. — **Kalinowskiego**, Krakow.-Przedm, № 65.— **Lipinka** na Niecałej. 1611r

---



Arnold Orryng

egzyst. od 1874 roku 1581

Skład Węgla Kamiennego

przy ulicy **Okopowej № 8**, Telefonu № 188.
Sprzedaje hurtowo i detalicznie.

BIELIZNĘ

męzką i damską gotową, starannie wykończoną w fabryce **najlepiej i najtaniej** dostać można **Leszno № 44**, mieszkania 7. **Zdolne maszynistki** są potrzebne. R180

PIOTR ŚLIŻYŃSKI
udziela lekcyj tańców salonowych u siebie w domu sposobem najkrótszym wyucza w 20tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. **Stare-Miasto 19, obok Apteki.** 1609

Wina Bessarabskie

wyborowe i smaczne, w gatunkach 1, 2, 3, po cenach nader przystępnych, nadejdą z końcem **Grudnia** r. b. do Warszawy. Reflektanci, handlujący i gospody, zechcą adresy składać w Kurjerze pod nazwiskiem
1608 **Antoni Rejwitz.**

Pianistka 1603

do akompanjamentu przy koncertach popisowych (Concert Tournée), potrzebna jest na 6 miesięcy. **Solistka** ma pierwszeństwo.— **Oferty, fotografje**, szczegóły repertuaru, **wysokość pensji**, uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Koncert".

Ważna wiadomość!
Nadszedł świeży transport Zwierzyny
a mianowicie:
Jarząbków para Rs. 1.
Cietrzewi para Rs. 1 kop. 50.
Kuropatw białych para kop. 65.
Kapłony Rostowskie, sztuka Rs. 1 kop. 60.
Nabywać można w Składzie Zwierzyny **Próżna № 2, róg Marszałkowskiej.** Świeże transporty przychodzą dwa razy na tydzień. 1610

Nowo wprowadzoną
POLEWKĘ Zdrowia
Z WINA
poleca 1852R
Warszawska Winiarnia
á la ESTERHAZY,
ulica **Miodowa № 1**, w podwórzu na prawo.

Rs. 25.

W dniu 5-ym b. m., na st. Koluszki Dr. Żel. F. Ł. **skradziono aparat telegraficzny pociągowy w skrzynce drewnianej**; ktoby wskazał gdzie się takowy znajduje, powiadamiając Zawiadowcę st. Łódź lub Koluszki, otrzyma powyższą nagrodę. 1612

Syndyk tymczasowy massy upadłości Władysława Kleczyńskiego.

Niniejszem ogłasza, iż z mocy art. 492 Kod. Handl. i zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza rzeczonej massy, począwszy od dnia 7 (19) Listopada 1888 r., codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny $1^1/_2$ do $3^1/_2$ po poł, w sklepie upadłego Władysława Kleczyńskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 64 (w gmachu Resursy Obywatelskiej) odbywać się będzie

Sprzedaż publiczna Towarów łokciowych.

jako to: wełnianych, półwełnianych, flanelek, welwetów, kołder, bielizny stołowej i t. p., oraz urządzenia sklepowego, za gotowe pieniądze zaraz płacić się mające.
Warszawa d. 28 Października (9 Listopada) 1888 r. 1584
Aleksander Strachowicz,
Adwokat Przysięgły.

W dniu 4 (16) Stycznia 1889 r. w III-m Wydziale Sądu Okręgowego **w drodze działów sprzedaną zostanie** R1832

Nieruchomość Nr 1315 a b

przy ulicy **Nowy-Świat**, mająca frontu $107^3/_8$ łokci ogólnej przestrzeni $23,286^1/_4$ łokci kw. Od frontu znajduje się dom 2-piętrowy, wewnątrz posesji **Targ** zwany **Sułkowskie**, z wjazdem od strony ulicy Aleksandrja. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 350,000.— Opis nieruchomości i mappę obejrzeć oraz najdokładniejszych wiadomości powziąć można w kancelarji Komisarza Sądowego **Krasuskiego, Długa 27.**

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY
RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI
Andrzeja Pruszyńskiego, R1291
ulica **Wolska № 14**, dom własny.
Wykonywa dzieła artystyczne z różnych materjałów oraz Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Powyższy zakład pierwszy u nas wykonywa od lat ośmiu Pomniki i inne rzeczy z granitu, tak, iż nie ustępuje w niczem zagranicznym.

Nowo otworzony SKŁAD MEBLI
A. Tarnowskiego,
Marszałkowska № 114, Złota 9, gdzie kontrola służących,
poleca wszelkiego rodzaju meble własnego wyrobu, przyjmuje zamówienia na roboty tapicerskie i dekoracyjne. **Ceny nizkie**, dobroć i trwałość gwarantowane. 1529

PŁÓTNO

Wskutek sprzyjających warunków, udało nam się zakupić **bardzo znaczną partję**

PŁÓCIEN ANGIELSKICH

w kuponach i resztkach nadających się szczególniej na **Bieliznę Damską i Dziecięcą**, oraz **Pościelową**, które polecamy **po cenach nadzwyczaj nizkich**. Równocześnie zwracamy uwagę na świeżo otrzymany transport **Chustek płóciennych i batystowych.**

F. BOBROWSKI & URBAŃSKI,

ulica Wierzbowa Nr 2.

Próby i Cenniki rozsyłają się na żądanie. 1833

MAGASIN FRANÇAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (1), gmach dawnej starej Poczty.

Wielki wybór różnego rodzaju gotowych ubiorów męzkich. jako też materjałów na obstalunki podług miary.

CENY STAŁE. 1747R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Angielska najlepsza metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu przez Reusnera kop. 75. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2574

Francuzka patentowana udziela konwersacji, 2 rs. miesięcznie. Tamże pomieszczenie dla pauienki. Krucza 19—4. 22796

Korepetycje! przedmiotów szkolnych udziela doświadczony nauczyciel. Chmielna 29, mieszkania 4. 21864

Lekcje russkiego pragnę brać w zamian francuzkiego. Oferty w kant. Kurjera pod „Zamiana." 22791

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Niemieckiego języka udziela w konwersacji Plato Reussner, autor najnowszej metody, z wykładem polskim, russkim, francuskim i angielskim. Świętokrzyska №29, wprost Zielonego placu. 17544

Nauczyciel potrzebny zaraz na wieś, do czworga dzieci, z tych jednego chłopca przygotować do gimnazjum, pensja roczna od 120 do 150 rubli, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość listowna, pow. Grójec. w Boglewicach. Nowakowski. 22471

Niemieckiego udzielam i przysposabiam do różnych szkół. Twarda 12—14. 22632

Nauczycielkom! Pomieszczenie, tanio i bezpłatna nauka rzemiosła. Elektoralna 5. W. Rossowiecka. 22464

Niemka poszukuje lekcyj i konwersacji. Wspólna 33, m. 9. 22712

Oficer H. Kunicki przygotowuje do szkół junkierskich, do egzaminu na wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Ulica Piękna 32. 22139

Poszukuje panienki do wspólnej nauki, do lat 11-tu. Wspólna № 14, m. 6. 22826

Sumienne lekcje francuzkiego i muzyki, za bardzo przystępną cenę. Sienna № 17, stróż wskaże. 22245

Student russki poszukuje lekcyj. Nowy-Świat № 22, mieszkania 11. 2611

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 29, m. 8. 22829

Udzielam lekcyj francuzkiego i niemieckiego, z wykładem polskim, francuzkim, niemieckim. Chmielna 70, mieszkania 1. Od 12—2 i od 5—7. 22367

Za lekcje niemieckiego daję pokój. Jezuicka 6, mieszkania 1. 22828

Posady i prace.

Angielka (francuzki, niemiecki, muzyka) szuka zajęcia. 47 Piwna, 1 piętro. 22082

Bona niemka z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz lub od 1. Berga № 6, mieszkania 12. 22725

Bona niemka potrzebną jest zaraz lub od 1-go grudnia. Ulica Wiejska № 3, m. 8. 22806

Chłopiec niewielki do usług, potrzebny. Instytutowa 8, m. 5. 22764

Do pracowni pończoszniczej potrzebna zdolna maszynistka. Marjensztadt 19. 22627

Francuzka wykształcona i dobrego towarzystwa, poszukuje zajęcia. Senatorska 35, mieszkania 55, od 10—12. 2608

Francuzka od 15—17 lat potrzebna do dzieci. Marszałkowska 145, m. 6. 22769

Litografa zdolnego, piszącego i angielskie pismo, poszukuje się. Adresować litografja S. W. Kulżenko Kijów. Uprasza się o nadsyłanie swoich robót listownie. 22200

Młody człowiek, posiadający dobrze język russki, buchalterję oraz pismo kaligraficzne, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. — Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod lit. Z. S. 2633

Młody człowiek, poszukuje paru godzin lektury dziennie w polskim, russkim i niemieckim. Oferty kantor Kurjera „Lektor". 22670

Mężczyzna znający gospodarstwo wiejskie poszukuje praktyki gospodarstwa poprawnego, za małem wynagrodzeniem. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Praktykant". 2652

Młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki. na żądanie kaucja. Oferty składać: biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod M. H. 2651

Niemka z muzyką lub krawiecczyzną potrzebna zaraz. Pańska № 21, m. 3. 22810

Osoba odpowiedzialna z kaucją, poszukuje posady kasjera. Adres „Kasjer" kiosk róg Hożej i Marszałkowskiej. 22568

O 1-go grudnia potrzebna na wieś bona niemka froeblówka, pożądaną będzie z muzyką. Wiadomość w Warszawie, ulica Chłodna № 23, m. 1, od godziny 2—4 po poł. 22809

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie poszukuje miejsca na dni. Wspólna № 13, mieszkania 27. 22822

Potrzebni chłopcy do nauki ślusarstwa. Pierwszeństwo z początkami. Ulica Bracka № 11. 22486

Panna uzdatniona do krawatów potrzebna na wyjazd. Wiadomość Nalewki, hotel Wrocławski, mieszkania № 28, od 4—6. 2635

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. — Chmielna № 27. 22765

Potrzebny jest zaraz gorzelany z dobrą rekomendacją do gorzelni w Królestwie, obeznany z aparatem francuzkim dwukolumnowym. Pretendenci zgłaszać się mogą w przeciągu 3 dni między godziną 4 i 5. Zgoda № 3 pierwsze piętro, drzwi na lewo. 22748

Praczki dwie potrzebne na wyjazd, prasujące koszule męzkie z wielkim glansem, miesięcznie rs. 15, utrzymanie i koszta podróży. — Wiadomość Nowowielka 11, stróż wskaże, od godziny 4—8 po południu. 22856

Potrzebna zaraz niemka lub francuzka młoda, umiejąca szyć, do dzieci i gospodarstwa domowego, z dobremi świadectwami. Marszałkowska № 149, m. 5, od frontu. 22770

Potrzebna bona niemka mówiąca po russku. Nowowielka № 15, m. 5. 22785

Panny kompletnie zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Ulica Świętokrzyzka № 3. 22579

Potrzebna bona niemka freblówka ze znajomością języka polskiego i francuzkiego. — Nowy-Świat № 4, m. 14. 22737

Potrzebne maszynistki i podręczne do trykotów. Szpitalna № 4, m. 17. 22723

Potrzebną jest panna służąca, znająca doskonale krawiecczyznę, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się między 6-tą a 8-mą wieczór. Żurawia 7, mieszkania 6. 22502

Pomocnik handlowy, obeznany z rachunkowością, posiadający język niemiecki i francuzki, poszukuje miejsca buchaltera, korespondenta lub kasjera. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. L. L. 99. 22479

Potrzeba czeladników i chłopców ślusarskich a także uczniów stolarskich. Wiadomość Nowolipie 34, m. 28, w fabryce. 22802

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do krawiecczyzny i do nauki panienki potrzebne. Królewska № 5, m. 13. 22801

Potrzebna maszynistka do maszyny pończoszniczej. Krucza 46, m. 7. 22830

Panienki od 14—18 lat potrzebne do wyrobów papierowych. Królewska № 29, stróż wskaże. 22823

Potrzebny jest młody inteligentny człowiek do zajęć księgarsko-kolportacyjnych za wynagrodzeniem miesięcznem i tantjemą, może znaleść zajęcie w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki. Nowy-Świat № 41. 2644

Potrzebna jest panna uzdolniona w szyciu i kroju bielizny do domu prywatnego. Warecka 14, m. 18, 22807

Paryżanka do umieszczenia zaraz, Zgoda 5, mieszkania 6. Tamże potrzebna młoda francuzka, która może mieć kilka godzin wolnych rano. 22837

Pojętne robotnice znajdą stałe, korzystne zatrudnienia przy różnych oddziałach warszawskiej fabryki lalek, Muranowska 8. 22841

Potrzebne są panny podręczne i do nauki.— Bednarska 21. Wiediger. 22846

Potrzebna szwaczka na wyjazd na wieś na dwa miesiące, umiejąca doskonale krawiecczyznę. Zgłaszać się Bracka № 5, m. 4. 22843

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyzny zaraz. Orla 11, mieszkania 16. 22851

Panny podręczne potrzebne są zaraz. Aleja Jerozolimska 41, m. 8. 2648

Potrzebną jest do magazynu mód i pracowni sukien damskich na prowincji, osoba znająca się dobrze na kroju. Dowiedzieć się na ulicy Foksal № 34, mieszkania 1, od godziny 12—2 i wieczorem od 6—8. 22684

Potrzebni uczniowie od 14—16 lat. Cukiernia. Bielańska 22. 22691

Posiadając chlubne świadectwa, poszukuję posady rządcy lub ekonoma od Nowego Roku lub zaraz. Wiadomość Twarda № 25, mieszkania 7. 22853

Panny podręczne i do nauki krawiecczyzny potrzebne są zaraz. Długa № 18. Józefa Marcinkowska. 22672

Rządca domu potrzebny ze świadectwami obywateli, z kaucją do 3,000 rs. Leszno № 80, urządcy. 22850

Sklepowa potrzebna zaraz do zarządu handlem z kaucją. Wiadomość w cukierni. Próżna № 10, między godziną 3 a 5. 22862

Sklepowa obeznana z handlem, poszukuje miejsca. Niecała № 7, u zegarmistrza, od godziny 1 do 3. 22864

Subjekt żonaty z kaucją, potrzebny do składu wódek. Wiadomość pomiędzy godziną 3 a 5 wieczorem. Ordynacka № 12. 22831

Uczeń przebywszy rok w pierwszorzędnej aptece, poszukuje obecnie miejsca. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. „F." 22544

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska 117. 22638

Uczeń potrzebny jest do apteki w Żarnowie. Adres przez Opoczno, gub. Radomska. 22482

Wdowa w średnim wieku z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domu. Oferty w kantorze Kurjera Warsz., pod L. D. 22503

Zupełnie zdolnych staniczarek do wykończania spódnic, do okryć potrzeba. Dobra pensja. Graniczna 7, m. 9. 22872

50 rubli dam temu, kto wyrobi miejsce na kolei, lub jakiej prywatnej instytucji. — Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń. Senatorska 26, lit. X. 2645

Kupno i sprzedaż.

Azjatyckie, europejskie najrozmaitsze dywany w wielkim wyborze! Kołdry, serwety, chodniki, pleidy itp. „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 2561

Adres wielkiego wyboru łyżew, łóżek żelaznych, rozmaitych stalowych wyrobów najtaniej. Skład towarów żelaznych Wisnowskiego, Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 22803

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bilard do sprzedania wraz z wszelkiemi rekwizytami, za bardzo przystępną cenę, za Szmulowską rogatką № d. 5. 22687

Bibljoteka, łóżka, komoda, garnitur, biurko szeslong, kredens, stół. Szpitalna 5. 22534

Centnarów 1,000 siana razem lub częściowo po 95 kop. do sprzedania. Marszalkowska № 73, m. 3. 22741

Do sprzedania para łóżek orzechowych. — Krakowskie-Przedmieście № 40, u stolarza. 22833

Do sprzedania pies rasy Neufundland. Wiadomość w dystrybucji hotelu Angielskiego Wierzbowa. 22812

Do sprzedania dwie szafy, łóżeczko dziecinne. Leszno 33, m. 21. 22860

Do sprzedania 7-miesięczna wyżlica czystej rasy ponter. Wiadomość na ulicy Orlej w razurze. 22805

Do sprzedania salopa na lisach używana, mufka i mufka z tumaków. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej № 16, m. 6. 22582

Do sprzedania szafa, łóżko i otomana zupełnie nowe, za przystępną cenę. Widok 22, mieszkania 15. 22701

Do sprzedania za rs. 50 szuba atłasowa lisami podbita na osobę dobrej tuszy. Wiadomość ulica Nowy-Świat № 19, w sklepie obuwia. 2606

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłokowe po 75 kop., u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2084

Do sprzedania meble roboty Orthweina, różne przedmioty sztuki, mogące zadowolić gust wymagania najwybredniejsze. Wiadomość Mazowiecka 5, od 10—3, w zakładzie fryzjerskim Romana Ejchler. 22303

Do sprzedania piernat i poduszki. Krucza № 34, m. 11. 22262

Fortepian nowej konstrukcji wyrównywający koncertowemu wynajmę, sprzedam 360 rs. Podwale 8, m. 7. 22817

Futro małpy, w zupełnie dobrym stanie za rs. 50. Podwale 34, m. 12. 22510

Futro w dobrym stanie za rs. 45, do sprzedania. Wspólna № 44, m. 7. 22481

Futro dublony nowe, skunksy używane w dobrym stanie, oraz inne przedmioty jak meble, garderobę damską i książki. Piekarska № 20, mieczkania 3. 2615

Fortepian palisandrowy Kralla Sejdlera, pozostawiony do sprzedania. Nowy-Świat № 28, Elwart. Przyjmuje reperacje i strojenia. 22721

Futro męzkie nurki, piżmowce, w dobrym stanie za rs. 35, oraz czapka karakułowa rs. 6. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 5. 22519

Fortepian krótki, mało używany rs. 280. — Twarda 36, m. 11. 22552

Fortepian do zamiany na pianino. Cena rs. 250. Elektoralna 17, m. 1. 22675

Halki ciepłe, eleganckie i zwyczajne, fartuszki pensjonarskie tanio. Złota 26, mieszkania 12. 22704

Kalosze w najlepszym gatunku po cenie przystępnej a stałej, sprzedaje skład towarów galanteryjnych Stanisława Walińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 87, obok b. sklepu „S. Dobrycz et Comp." 22789

Kocioł parowy do sprzedania, pomieszczenie fabryczne do wynajęcia. Ulica Przyokopowa 11. 22700

Kupuję srebro, złoto, kwity lombardowe. Karmelicka 27, m. 1. 21421

Komplety Gazety Warszawskiej od 1880 po 3—4 rs. Chłodna 46, m. 16. 22835

Ktoby miał do zbycia używane dwie konsolki białe, złocone (stylowe) i parawanik chiński (laque de Chine), zechce podać adres, opis i cenę do kantoru Kurjera Warszaws. pod lit. Alesc. 22848

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Łóżka orzechowe do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 76, m. 14. 22838

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 22114

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2433

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22078

Maszyny Singera i Wilsona używane są do sprzedania u mechanika. — Krakowskie-Przedmieście 57. 22971

Maszyna pończosznicza № 9, do sprzedania tanio. Świętokrzyzka № 3, w magazynie mód. 22874

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w oficynie wprost bramy 1-e piętro. 22859

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, lustra i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 22858

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów Makow, Solna 9. 22358

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 22595

Najtańsze kasy ogniotrwałe G. Gottschalk. Elektoralna 15, wprost ulicy Orlej. 22346

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadel i ram Maurycego Silberberga, Rymarska № 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 22558

Ograne pianino w dobrym stanie, poszukuje się od 200 do 300 rs. Oferty pod G.H. 22442

Pączki! Mleko zsiadłe i chleb wiejski poleca cukiernia Nikodema, róg Nowolipia i Karmelickiej № 9. Z szacunkiem. 22746

Potrzeba gąsiora łabędziowego. Zgłosić się do księgarni H. Neumana w Włocławku. 2643

Puch, pościel, meble, łóżka, komoda antyk, futra męzkie, bielizna stołowa, nuty, Tygodnik Ilustrowany, noże frażetowskie i widelce, różne drobnostki do sprzedania. Nowogrodzka № 7, m. 3, od 10—12 rano. 22824

Pianino mało używane za rs. 290 do sprzedania. Długa 25, w lombardzie. 22866

Piękny pies 1 i pół roczny, rasy neufiundland, czarny, do sprzedania. Wiadomość Marjańska № 3, m. 11, do 10 rano. 2646

Suknia balowa paryzkiej roboty, z przepysznych oryginalnych materyj, do sprzedania. Chmielna 43, mieszkania 15. 22695

Sprzedaję lustro z konsolą złocone, dwie konsole machoniowe, dwa łóżka, komodę, umywalkę jesionową szafę. Wiadomość Chmielna № 29, mieszkania 17. 2595

Sanki duże i mniejsze mało używane, szykowne (kulig), drugie zwyczajne, do sprzedania. Hoża 4, u rządcy. 22362

Wieńce i trumny metalowe w wielkim wyborze, sprzedaje najtaniej fabryka Tarnowskiego. Czysta № 6. 21293

Wiolonczella włoska i skrzypce do sprzedania. Saski Plac № 5. B. Bolcewicz. 22852

Widoki Warszawy pędzla Zalewskiego, Madonna, kilka obrazków, akwareille, sprzedam. Nowy-Świat 9, m. 3, od 11—5. 22804

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Plac Warecki 4, m. 12. 22531

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania. — Ciepła 16, m. 8. 22735

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia od Nowego Roku młyn przy dużej wodzie, z dwoma francuzkiemi kamieniami i jedna para walców, z mieszkaniem, łąką i ogrodami, na żądanie i rybołówstwo. Dzierżawa na lat 6, kaucji rs. 1,000, odległy od stacji Mrozy wiorst 4 i od m. Kałuszyna wiorst 4, w majątku Gołębiówka. Wiadomość na miejscu. Poczta Kałuszyn, do dziedzica Gołębiówki. 22845

Do interesu żelazno-galanteryjnego otworzyć się mającego, poszukuje się wspólnika. Pierwszeństwo ma fachowiec. Oferty w Kurjerze pod S. S. 22591

Do sprzedania magle. — Wiadomość ulica Freta 47. 22666

Do sprzedania skład węgla kamiennego z patentem i pozwoleniem, egzystujący lat 12. Wiadomość Gęsia № 18, m. 9. 22526

Do odstąpienia szynk od każdego czasu za b. przystępną cenę z powodu interesów familijnych, za Szmulowską rogatką, № d. 5. 22686

Garkuchnia oraz i kawiarnia do sprzedania w blizkości fabryk. Wiadomeść w sklepiku, Bugaj 23. 22865

Handel dystrybucyjno-spożywczy z powodu słabości do odstąpienia. Wiadomość Żurawia № 5. 22849

Handel win i towarów kolonjalnych w bardzo ruchliwym punkcie, ze znacznym obrotem, z powodu przymusowego wyjazdu jest do sprzedania. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera W. pod zn.: rs. 3,000 P. L. 22697

Handel towarów kolonjalnych oraz win krymskich i kaukazkich do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość Jerozolimska 70, m. 15, rano do 11, po południu od 3-ej. 22216

Kawiarnia z fiaczarnią do sprzedania. Ulica Wązki Dunaj № 5. 22522

Kawiarnia z bilardem jest do zbycia za bardzo przystępną cenę. Chłodna № 37. 22808

Licytacja folwarku Natalina, 7 włók (dwie lasu) przy stacji Otwock, odbędzie się 21-go b. m. od rs. 5,000 w sądzie okręgowym, Miodowa, wydział III. Wiadomość Orla № 8, mieszkania 9. 22690

Magle zupełnie nowe zaraz są do sprzedania z powodu zmiany interesu. — Ulica Widok № 14. 22724

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Smocza № 37. 22820

Magazyn ubiorów męzkich do sprzedania, miejsce wyrobione, z wszystkiemi utensyljami, z powodu wyjazdu do familji. Ulica Leszno № 13, m. 1, od frontu. Wiadomość tamże. 22768

Placu 50,400 łokci kwadr, każdego czasu do sprzedania za rogatką Wolską przy szosie, za przejazdem kolei Obwodowej, zdatnego na fabrykę lub inne zabudowania. Wiadomość w lasku na Czystem, u właściciela restauracji. 22699

Rubli 30,000 do ulokowania na 1 № hypoteki domu w środku miasta. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego. Długa № 20. 22819

Sklep dystrybucyjny z urządzeniem eleganckiem, komorne 175 rs. rocznie, z powodu zmiany interesów sprzedaje się zaraz. Chłodna № 5. 22351

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Leszno № 31. 22832

Sklepik do sprzedania. Ulica Furmańska № 13. 22821

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Nowy-Świat № 12. 22669

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość Erywańska № 7, w kantorze. 2632

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 19. 22718

Sklep wyrobów tabacznych materjałów piśmiennych i galanterji, elegancko urządzony w najlepszym punkcie, jest zaraz do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość w handlu W-go Sienkiewicza. Ul. Graniczna № 11. 22689

Sklep do nabycia kolonjalno-dystrybucyjny. Warunki korzystne. Krucza 22, mieszkania 27, do 10 i od 12 do 4. 2613

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 38. 22615

Skład wędlin do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość Wązki Dunaj № 7. 22855

Sklep towarów kolonjalnych i delikatesów, egzystujący lat kilkanaście, z wyrobioną klijentelą wraz z mieszkaniem, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz za cenę rs. 350. Wiadomość Marszałkowska № 114, sklep kolonjalny. 22863

Skład wódek od 15 lat egzystujący, w ożywionem miejscu, z powodu zmiany interesów do odstąpienia z towarem i całem urządzeniem. Pewne sumy hypoteczne lub odpowiednie realności mogą również o interes ten reflektować. Wiadomość Karmelicka 16, mieszkania 2, od 2—3 po południu. 22869

Sklep kolonjalny spożywczy i dystrybucja na pryncypalnej ulicy, do sprzedania, obrót roczny 13,000 rs. Komorne rs. 300 rocznie. — Wiadomość Wspólna № 14, w sklepie spożywczym. 22875

Sklep spożywczy z dystrybucją i norymberszczyzną, zapasami zimowemi, w dobrym punkcie, do sprzedania. Nowy-Świat № 22. 22840

Sklep spożywczy do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość Solec № 83. 22580

Sklep dystrybucyjno-owocowy, bez mieszkania, w dobrym punkcie jest do sprzedania, może być do obliczenia. Tłomackie № 3. 22661

W każdym czasie jest do sprzedania sklepik z powodu słabości. — Wiadomość Solna № 18. 2612

W każdym czasie do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją. Ulica Mokotowska № 35. 22576

Lokale.

Od 1-go stycznia r. p. jest do wynajęcia przy ulicy Żurawiej pod № 15, w całości lub częściowo, mieszkanie z 5 pokojów, z przedpokojem, kuchnią, pasażem, łazienką, waterklozetem, dzwonkami elektrycznemi i gazem, za 640 rubli rocznie. Wiadomość u rządcy i stróża na miejscu, lub u właściciela domu, ulica Warecka 10, mieszkania 3. 22497

Od 1-go stycznia jest do wynajęcia lokal z 5-u pokojów, widok na Aleje Jerozolimskie, słoneczna stona. Smolna № 23, m. № 3. 22813

Od 1-go grudnia jest do wynajęcia 4 suche pokoje, na parterze, strona słoneczna, 2 piwnice, zlew, wygódka, śpiżarka, za 500 rs. rocznie. Wilcza № 12, m. № 1. 22814

Potrzebny jest mały pokój na mieszkanie, dla młodego człowieka przy familji, w pobliżu ulicy Pięknej. Oferty: hotel Saski № 43. 22811

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Pokój piękny, umeblowany, opał, lokaj, pierwsze piętro, front, takież schody, oddzielne wejście. Marszałkowska 132, m. 4. 22629

Salon umeblowany, usługa do wynajęcia, 25 rs., 1-e piętro. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 22448

2 pokoje z kuchnią, na parterze i pokój pojedyńczy, na 3-m piętrze, zaraz do wynajęcia Chmielna 5. 22861

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Frączak przyjmuje do siebie panie na słabość. Stare-Miasto 25. 22600

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje. Chłodna 21, m. 15. 22173

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 22664

Dziewczynka sekretnych rodziców, dwuletnia, jest do oddania na własność. Zielna 9, mieszkania 3. 22685

Dnia 13 listopada we wtorek zginął pies, seter biały, w żółte plamy, duży, z małym łbem. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go na Chłodną № 10, m. 13, za nagrodą. 22847

Egzercytować się można na dobrym fortepianie, za wynagrodzenie lub lekcje muzyki. Żurawia 20, m. 5. 22658

Fortepian dobry do egzercytowania; tamże przyjmują się kapelusze do ubierania, za bardzo przystępną cenę. Ulica Widok № 22, mieszkania 26. 22305

Grywam na wieczorkach i lekcjach tańca. Nowolipki 19, mieszkania 19. 22839

Kobieta ze świeżym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Nowolipie № 35, stróż wskaże. 22834

Malowanie na porcelanie dla pań, tanio. Umówić się można w godzinach przedpołudniowych. Żurawia 23, m. 29. 22466

Młoda mamka, z obfitym pokarmem. Ulica Pańska 88, m. 12. 22815

Maszyny do szycia, oraz do pończoch i rękawiczek przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Marszałkowska 129 i Nowy-Świat 61, w sklepie optycznym; maszyna Wilsona za rs. 18. 22842

Nagrody rs. 5. Z domu № 6 przy ulicy Bielańskiej, mieszkania № 14, zginął piesek mops, wabi się „Mimi," 6 miesięcy mający. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. 22844

Najtaniej podejmuję się robót tapicerskich po domach i u siebie. Hipolit Pietrusyński tapicer. Bracka № 16, mieszk. № 52. 22782

Najdokładniej i najtaniej reperuje maszyny do szycia mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście 57. 22870

Plany, kosztorysy i rysunki konstrukcyjne wykonywa i kopjuje specjalny technik. Chmielna № 7, m. 2. 21545

Podkowy końskie i hufnagle, kto fabrykuje i dostarcza, w większych partjach? Oferty i cenniki proszę składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Podkowa." 22780

Po 30 kop. ubieram, przerabiam kapelusze podług najświeższych fasonów, także czapeczki, mufki kostjumowe Krucza 19, mieszk. 42 wprost bramy, pierwsze piętro. 22867

Przyjmuję wszelką krawieczczyznę tanio i gustownie. Marszałkowska 113, 2-e piętro mieszkania 12. 22816

Wielki wybór okryć syberynowych, w różnych fasonach, podług ostatnich modeli paryzkich. Dziecinne okrycia, wierzchy do futer, salopy, rotundy, także materjały i futra, z których robię obstalunki na futrze salop od 26 rubli. Kapelusze i czapki zimowe od 2 rubli. A. Łojewska. Bracka № 10. 22836

W dobrach Glinianka, położonych 3 mile od Warszawy, jest do wydzierżawienia polowanie, w lasach przestrzeni 100 włók. Wiad. w administracji, poczta Nowo-Mińsk. 22312

W sobotę między 11—12 przechodząc ul. Tłomackie i Bielańską zgubionym został wyrok wydany przez sędziego pokoju XVI-go ucząstku zabezpieczający pretensję J. Wajchenberga na rs. 116, na ruchomościach sukcesorów Rosenfeld wraz z fakturą domu handlowego „Pravaz et Bouffier w Lyonie" na 632 franki. Łaskawy znalazca zechce takowe papiery odesłać do kancelarji adwokata Stanisława Goldszteina. Świętojerska 34. 22854

Ważne dla pań! Hafty na suknie szutaszem, sznurkiem złotym i pelą. Daniłowiczowska № 6, w prawej oficynie. 22374

Zgubiono bilet na koncert studencki № 8, 1-y rząd, zastrzega się nie kupować takowego. 22873

17 listopada o godzinie $1^1/_2$ po południu przechodząc ulicą Senatorską, placem Teatralnym, zgubiłem całą pensję rs. 15 (2 papierki nowego stempla jeden rs. 10, a drugi rs. 5). Łaskawy znalazca raczy oddać do Banku państwa woźnemu Janowi Bieleni, za nagrodą rubli 2. 22868

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Ноября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)